Cena 2 zł

Głos Wielkopolski

Rok I — Poznań, piątek, 14 grudnia 1945 r. — Nr 289

Sezonowa drożyzna

W naturze przeciętnego obywatela leży, że sytuację ekonomiczną i nawet polityczną państwa ocenia na podstawie jednego tylko kryterium: lepszych czy gorszych warunków własnej egzystencji. W czasach normalnych jest to nawet i słuszne, gdyż ideałem każdej wspólnoty państwowej winno być zapewnienie bezpieczeństwa i maximum dobrobytu dla swych obywateli. Dobrobytu, odpowiadającego wkładowi pracy jednostki we wspólne dzieło. — Ale czasy obecne dalekie są od normalnych. — Znaleźliśmy się w sytuacji pogorzelców, dla których ważnym jest nie to, czy dziś dostaną bułkę z masłem czy też kontentować się będą musieli suchym chlebem — lecz ważnym jest, by jak najprędzej odbudować ze zgliszcz i popiołów własny warsztat pracy i móc zarabiać na utrzymanie normalną uczciwą pracą.

W chwili obecnej przeżywamy impas gospodarczy, który nastraja pesymistycznie ludzi skądinąd trzeźwo myślących. Niewątpliwie odgrywają w tym pewną rolę i plotki, rozsiewane po kraju przez przeciwników demokracji a powtarzane bezmyślnie przez amatorów sensacyj. Także spekulanci wszelkiego rodzaju starają się „podtrzymać koniunkturę", opowiadając niestworzone brednie o rzekomych planach inflacyjnych.

Rząd zdaje sobie sprawę, że inflacja poderwałaby całkowicie nasz system gospodarczy i zmieniłaby i tak już ciężkie położenie klas pracujących w bezprzykładną nędzę. Zarówno minister skarbu Dąbrowski jak ostatnio i minister przemysłu Minc w swym przemówieniu na zjeździe krajowym P. P. R. stwierdzili dobitnie, iż pogłoski o rzekomym przygotowaniu przez Rząd emisji banknotów dziesięcio i pięćdziesięciotysięcznych są niczym innym jak wyssanymi z palca bredniami! — Fala drożyzny, rozlewająca się po kraju nie znajduje uzasadnienia w stosunkach produkcyjnych, gdyż — jak wyraźnie zaznaczył minister przemysłu — wytwórczość krajowa wzrasta i to w tempie przyspieszonym. Na przykład w produkcji węgla osiągnęliśmy w ciągu miesiąca listopada poziom przedwojenny. — Brak węgla na rynku krajowym nie jest bynajmniej spowodowany ani nadmiernym eksportem, ani niedostatecznym wydobyciem, gdyż i po pokryciu naszych zobowiązań eksportowych wystarcza ono w zupełności na zaspokojenie konsumcji krajowej, lecz brakiem środków przewozowych a w szczególności parowozów i wagonów.

O ile — wbrew temu co można by przypuszczać orientując się wyłącznie wg poziomu cen — produkcja przemysłowa rozwija się i w wielu dziedzinach wystarcza na pokrycie zapotrzebowania nawet w ramach przedwojennych, o tyle transport ciągle jeszcze jest w powijakach. W miesiącach jesiennych i zimowych, gdy równocześnie jawi się potrzeba zwózki ziemiopłodów i rozprowadzenia ich po kraju, zaopatrzenia kraju w węgiel, zaopatrzenia rolnictwa w artykuły potrzebne dla wykonania planu zasiewów i dostaw (nawozy sztuczne, materiały pędne, narzędzia rolnicze), gdy w związku z zakończeniem się sezonu warzywnego zachodzi potrzeba wzmożenia dowozu żywności z odległych okolic do miast i centrów przemysłowych — kolej staje przed egzaminem. Tego egzaminu koleje nasze nie zdały i stąd płynie obecna fala drożyzny, usilnie podtrzymywana przez elementy spekulacyjne i tych, dla których nędza mas polskich ma być środkiem do celu.

Reasumując powyższe wywody dochodzimy do konkretnego wniosku, że wzrost cen, jaki nastąpił w ciągu ostatnich miesięcy nie jest wynikiem braku towarów lecz skutkiem trudności przewiezienia ich z ośrodków produkcyjnych do ośrodków konsumpcji. Innymi słowy, drożyzna ma charakter sezonowy i została wywołana przeciążeniem kolei — w okresie jesienno-zimowym. Walka z drożyzną jest więc równoznaczna z usprawnieniem trasportu. Trzeba zatem dążyć do rozbudowy taboru — fabryka wagonów we Wrocławiu, która w myśl zapowiedzi miała rozpocząć produkcję we wrześniu ciągle jeszcze się organizuje — trzeba wzamian za eksportowane towary żądać parowozów i wagonów i trzeba wreszcie zreorganizować kolejnictwo, tak by stanęło na wysokości zadania.

Kolej jest podobno zmilitaryzowana ale stosunki jakie tam panują z rygorem wojskowym nic nie mają wspólnego. — Po prostu każdy sobie rzepkę skrobie. Z tym należałoby skończyć. Trzeba zapewnić kolejarzom i ich rodzinom prawdziwe minimum egzystencji ale wzamian żądać od nich i to pod najsurowszymi rygorami — pracy rzetelnej i sumiennej. — Lata okupacji przyniosły nam w spadku ogromny upadek poczucia odpowiedzialności za pracę wykonywaną. Zwłaszcza wśród kolejarzy. Musimy to sobie otwarcie powiedzieć, po to, by wreszcie położyć kres niezdrowym objawom. Nie wolno tolerować lenistwa i szkodnictwa w ogóle a już przede wszystkim gdy chodzi o kolejnictwo od którego sprawnego działania zależy, czy praca milionów górników, robotników fabrycznych i chłopów przyczyni się do poprawy gospodarczej.

Jan Brzeski

Perfidne przemówienie Himmlera w Poznaniu

Jaskrawe dowody niszczycielskiej polityki Niemiec względem podbitych narodów

Prokurator Kurowski o procesie w Norymberdze

Łódź (PAP). Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Łodzi oraz Zrzeszenie Prawników-Demokratów, zwołało w sali teatru w Łodzi zgromadzenie publiczne, na którym prokurator Sądu Najwyższego ob. Stefan Kurowski złożył sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu procesu w Norymberdze i osiągnięć polskiej delegacji. Prokurator Kurowski podkreślił historyczne znaczenie procesu na tle nowego ładu stworzonego przez wspólnotę ludów europejskich. Proces ten stanie się podstawą opracowania historii Europy w ostatnim ćwierćwieczu. Około 1000 naukowców radzieckich, angielskich, amerykańskich i francuskich bada w Norymberdze dokumenty i archiwa zdobyte przez wojska alianckie.

Następnie prelegent podał genezę Międzynarodowego Trybunału Wojennego i zaznaczył, że powstał on na zasadzie umowy zawartej dnia 8 sierpnia 1944 r. w chwili dogorywania tzw. rządu londyńskiego i stosunkowo niewielkiego jeszcze zakresu działalności Rządu Tymczasowego. Tym tłumaczy się brak udziału Polski w trybunale, o co obecnie stara się delegacja polska.

Delegacja polska należycie oświetliła sądowi wszystkie dowody zbrodni faszystowsko-hitlerowskich w Polsce. Przedstawiono m. in. trybunałowi pamiętnik Franka. Jest to 40 tomów maszynopisu, zawierającego dziennik wszystkich czynności urzędowych Franka, jego uwagi polityczne i programy.

Sala sądowa ma wygląd atelier eksperymentalnego. Specjalne oświetlenie rzucane jest na oskarżonych. Oskarżeni nie panują nad sobą. Proces prowadzony jest sprężyście, bez namiętnych exposé często metodą poglądową, uwypuklającą szereg zagadnień przy pomocy doskonale opracowanych tablic.

W tej chwili sprawa faktycznego uznania polskiej delegacji w procesie rozwija się pomyślnie. Trybunał rozpatruje wniosek o udział w procesie z prawem głosu doradczego, a w pewnych wypadkach i decydującego. Prokurator ZSRR złożył odpowiedni wniosek, aby delegacja polska i czeska osobiście odczytać mogły akty oskarżenia w imieniu swoich państw.

Polska polityka przedwrześniowa na fałszywej drodze

Norymberga (PAP). Dokumenty ogłoszone przez oskarżyciela brytyjskiego zawierają wiele nowych argumentów i dowodów faktycznych stwierzających, na jak fałszywej drodze znalazła się polska polityka zagraniczna w latach, w których Hitler przygotowywał się do opanowania świata. **Bez perspektywy, bez szerszej orientacji szła polityka Becka po linii najmniejszego oporu.** W roku 1934 zawarła Polska pakt z Niemcami, choć nie była do tego zmuszona i tym samym oddaliła się od Francji i Anglii oraz od Związku Radzieckiego. W roku 1934 Niemcy były odosobnione, nieuzbrojone i opierając się na sojuszu z Polską, przystąpiły do gigantycznych zbrojeń. Gdy Niemcy po zajęciu Nadrenii, Austrii, Sudetów i Czechosłowacji wystartowały na arenę europejską, jako potężne mocarstwo, Polska znalazła się w ślepym zaułku. Coraz wyraźniejsze stawały się skutki fałszywej polityki.

Zaciśnięta pętla na szyi

Ambasador Lipski w rozmowie z Ribbentropem dnia 21 marca 1939 roku wypowiada już, aczkolwiek nieśmiało, swe zastrzeżenia wobec ekspansji niemieckiej. Czytając protokół z tej konferencji, czuje się przykrą sytuację, w której znalazł się Lipski. Bo oto sam założył sobie pętlę na szyję. Ribbentrop pętlę tę coraz silniej zaciska. Lipski wspomina nieśmiało, że naród polski mimo wszystko poczuwa się do solidarności z Czechami jako narodem słowiańskim. „Podkreśliłem — dodaje Lipski — że przeciętny Polak nie rozumie, dlaczego właśnie Niemcy objęły protektorat nad Słowacją". **W świetle dokumentów obecnie ogłoszonych staje się również jasne, jak sprzecznym był układ polsko-niemiecki z wolą i interesami narodu polskiego. Hitler podkreślił, że może układ ten zawrzeć jedynie dzięki temu, iż w Polsce nie było ustroju demokratycznego.**

Gdyby naród mógł dojść do głosu...

Beck w Berchtesgaden niedwuznacznie powiedział Hitlerowi, że nie może zadowolić pretensji niemieckich, gdyż są one niepopularne w Polsce. Gdyby naród mógł dojść do głosu, wówczas inaczej potoczyłyby się wydarzenia lat przedwojennych.

W roku 1939 Polska byłaby uzbrojona, gdyż korzystałaby z pomocy państw demokratycznych przez szereg lat. Gdy po bankructwie linii Becka Polska zawarła sojusz z Anglią, nie można już było odwrócić skutków poprzednich błędów. Anglia udzieliła wprawdzie Polsce pożyczki, lecz nie wypłaciła jej, gdyż wiedziała, że z pożyczki tej Polska już nie jest w stanie korzystać.

Hitler liczył się z wojną między faszyzmem i demokracją

Z tajnych protokołów niemieckich, które dopiero teraz ujrzały światło dzienne, wynika, że **Hitler często liczył się z tym, iż dojdzie do rozgrywki między faszyzmem a demokracją.** Mimo chwilowych umów łączących go z niektórymi krajami demokratycznymi zdaje on sobie sprawę, że najniebezpieczniejszymi przeciwnikami jego są: demokracja anglosaska i Związek Radziecki. **Jeżeli chodzi o Polskę, odróżnia on polską opinię publiczną od kierowników nawy państwowej. Do opinii polskiej odnosi się z brakiem zaufania, obawia się on, że może dojść do konfliktu między narodem a kliką Becka. Liczył się z tym, że w konflikcie takim zwycięstwo odniesie naród.** Dlatego chciał doprowadzić do wojny możliwie szybko. Nastąpił sfingowany napad Niemców w mundurach polskich na stację radiową w Gliwicach oraz wiele innych prowokacyj, w wyniku których rozszalała w dniu 1 września 1939 roku burza wojenna.

„Biali niewolnicy"

Wiceprokurator amerykański rozpoczął oskarżenie o wywożenie na roboty przymusowe. Przedstawił dokumenty, ilustrujące plany niemieckie

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej)

„Jedynym zyskiem tej wojny jest zwycięstwo"

Minister skarbu o angielskiej sytuacji finansowej

Londyn (obsł. wł.). Podczas debaty w angielskiej Izbie Gmin nad ratyfikacją angielsko-amerykańskiej umowy finansowej przemawiał minister skarbu Dalton.

Wyjaśniając dlaczego Wielka Brytania potrzebuje pożyczki, minister oświadczył: „W ciągu wojny gospodarka narodowa doznała wstrząsów. Wojna spowodowała, że Wielka Brytania zamiast swoje towary eksportować, musiała przejść z produkcji pokojowej na wojenną, aby zaspokoić potrzeby swoje i sojuszników. Za wszelkie dostawy musieliśmy płacić w walucie dolarowej, lub eksportem swoich towarów. Ażeby odzyskać przedwojenny poziom eksportu, trzeba będzie dużo czasu. Obecnie musimy sprowadzać towary z wszystkich części świata."

Następnie min. Dalton omówił inną sprawę, którą nazwał „nieprzyjemnym spadkiem, który Wielka Brytania otrzymała po wojnie". Spadkiem tym są długi wojenne, które Wielka Brytania zaciągnęła w krajach sprzymierzonych i neutralnych, za sprowadzane od nich towary. „To zadłużenie — powiedział minister — jest nagrodą za to wszystko, co uczyniliśmy dla świata. Nagroda ta jest ironią losu. Nie wątpię, że historia zaopatrzy ten rozdział w wymowne komentarze. Wielka Brytania wydała podczas wojny olbrzymie sumy na podtrzymanie wysiłków wojennych w innych krajach, co niekiedy stanowiło zysk dla tamtejszej ludności. Jedynym zyskiem tej wojny jest osiągnięte zwycięstwo wszystkich narodów."

Zreasumowawszy wyniki, minister stwierdził, że przed wprowadzeniem ustawy „lend-lease", rezerwy angielskie spadły do 3 mil. funt. szterl. Dopiero dzięki późniejszej obecności wojska amerykańskiego, rezerwy te wzrosły do 450 milionów funtów. Długi zagraniczne w tym okresie wynosiły 3 miliardy 500 milionów funtów szterlingów.

W dalszym ciągu minister Dalton mówił o rokowaniach angielsko-amerykańskich w Waszyngtonie. W rokowaniach tych toczyły się nie tylko rozmowy ale i targi. Zawarty układ nie odpowiadał wymaganiom Wielkiej Brytanii. „Byliśmy w tej wojnie osamotnieni — oświadczył minister — ponieważ Rosja i Stany Zjednoczone były wówczas neutralne".

Gdy Wielka Brytania zwróciła się z wnioskiem do Stanów Zjednoczonych o udzielenie subwencji lub kredytów celem zrównoważenia gospodarki, w Waszyngtonie oświadczono, że będzie to trudno przeprowadzić, gdyż Kongres Amerykański na to się nie zgodzi. W odpowiedzi na to Wielka Brytania oświadczyła, że jeżeli nie otrzyma pożyczki, nie będzie mogła przystąpić do układu, którego głównymi punktami są: umożliwienie międzynarodowego eksportu handlowego, utrzymania poziomu zatrudnienia i ogólnego dobrobytu.

Na zakończenie minister oświadczył, że „układ obecny daleki jest od tego, czego pragnęliśmy i do czego zmierzaliśmy podczas rokowań".

Następny mówca — Anderson — zaznaczył, że warunki układu finansowego angielsko-amerykańskiego są najlepszymi warunkami, jakie w obecnej chwili mogła Wielka Brytania osiągnąć. Okoliczności są ciężkie, wskutek czego Wielka Brytania będzie zmuszona warunki te przyjąć.

Konferencja ministra Bevina z wiceministrem Modzelewskim i ambasadorem Strassburgierem

Londyn (PAP). Minister Bevin odbył konferencję z wiceministrem Modzelewskim i ambasadorem polskim Strassburgierem. Rozmowy dotyczyły różnych zagadnień z dziedziny stosunków anglo-polskich.

Porządek obrad konferencji ministrów spraw zagranicznych w Moskwie

Londyn (PAP). Sprawozdawca dyplomatyczny agencji Associated Press wyraża przypuszczenie, że porządek obrad zbliżającej się konferencji ministrów spraw zagranicznych w Moskwie będzie następujący: 1. Problemy związane z wynalezieniem energii atomowej; 2. Traktaty pokojowe z byłymi państwami nieprzyjacielskimi; 3. Sytuacja na Dalekim Wschodzie i przyszłe stanowisko Japonii; 4. Sprawy bałkańskie; 5. Przyszłość Niemiec i Włoch.

Wojska amerykańskie opuszczą Iran

Waszyngton (PAP). Amerykańskie ministerium spraw zagranicznych oświadczyło, że wojska amerykańskie opuszczą Iran do dnia 1 stycznia 1946 r.

Harold Lasky przeciwko reżimowi gen. Franco

Londyn (PAP). Sekretarz generalny brytyjskiej Partii Pracy prof. Harold Lasky wygłosił przemówienie, w którym skrytykował politykę zagraniczną rządu brytyjskiego i napiętnował obecny reżim w Hiszpanii. „Polityka rządu brytyjskiego — oświadczył Lasky — nie może wzbudzić zadowolenia. Nie jestem członkiem rządu, ale stoję na straży zasad Partii Pracy i zasad socjalizmu międzynarodowego. Nie będę zadowolony z polityki rządu brytyjskiego, dopóki w Hiszpanii nie zostanie przywrócona republika demokratyczna. Ani dyktatura faszystowska generała Franco, ani też inspirowana przez Watykan monarchia nie są odpowiednim ustrojem dla Hiszpanii. Minister Bevin rzuca jedynie oskarżenia słowne przeciwko generałowi Franco, zamiast współpracować z innymi członkami Organizacji Narodów Zjednoczonych w celu zlikwidowania faszyzmu w Hiszpanii."

Żydzi mogą emigrować do Palestyny

Waszyngton (PAP). Komisja dla spraw zagranicznych przy senacie amerykańskim uchwaliła większością 17 głosów przeciwko jednemu rezolucję o otwarciu Palestyny dla swobodnej emigracji Żydów.

Proces norymberski

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej)

wywiezienia wszystkich „chłopów wschodnich" do Niemiec i zmuszenia ich do pracy na rzecz Rzeszy, niezależnie od ich stanu zdrowia. **Kierownik robót przymusowych, Sauckel, używał siły celem zmuszenia milionów ludzi z krajów okupowanych do wyjazdu na roboty do Niemiec.** Minister zbrojeń Speer określił ilość robotników-obcokrajowców, których należało dostarczyć do przemysłu wojennego. Goering, jako kierownik planu czteroletniego, ponosi odpowiedzialność za wszelkie przestępstwa, popełnione na milionowej armii „białych niewolników".

Prokurator opisał masowe łapanki i wywożenia, terror i użycie sił wbrew wszelkim prawom ludzkim i bez najmniejszej litości. Prócz Sauckla i Speera, którzy ponoszą odpowiedzialność za wykonanie okrutnych zarządzeń, są również odpowiedzialni Rosenberg jako minister dla zajętych ziem wschodnich, komisarz niemiecki dla Holandii — Seyss Inquart, gubernator Polski — Hans Frank i Keitel jako naczelny dowódca niemieckich sił zbrojnych.

Największy wysiłek — najtańszym kosztem

Wiceprokurator Dodd odczytał raport Sauckla do Rosenberga z dnia 20 kwietnia 1942 r., w którym określa on cel mobilizacji pracy. Wszystkie źródła surowcowe na ziemiach okupowanych i cały materiał ludzki, jak również wszyscy jeńcy wojenni, muszą być włączeni do frontu pracy i zużytkowani w przemyśle zbrojeniowym i spożywczym. **Zarówno jeńcy wojenni jak i robotnicy cywilni muszą być rozmieszczeni, karmieni i traktowani w taki sposób, aby móc jak najbardziej wykorzystać ich siłę roboczą jak najtańszym kosztem.**

„Jesteśmy rasą panów"...

W rozkazie niemieckiego naczelnego dowództwa o traktowaniu ludności cywilnej na Ukrainie z dnia 1 kwietnia 1943 r. czytamy: **„Jesteśmy rasą panów i rządy nasze muszą być sprawiedliwe, ale bezwzględne. Nie wolno nam zapominać o tym, że najgorszy robotnik niemiecki pod względem rasowym i biologicznym stanowi element tysiąckrotnie bardziej wartościowy, niż ludność tamtejsza".**

Zabrać narodom podbitym to, co mają dobrego

Wiceprokurator Dodd przytacza przemówienie szefa SS, Heinricha Himmlera, wygłoszone w Poznaniu dnia 4 października 1943 r.: „Nie obchodzi nas zupełnie, co się stanie z ludnością Związku Radzieckiego lub Czech, **weźmiemy z narodów podbitych to, co mają dobrego. Jeżeli okaże się to koniecznym, przemocą weźmiemy dzieci, które mają typ nordycki, wywieziemy je do Niemiec i wychowamy na Niemców. Czy narody żyją w dobrobycie, czy wymierają z głodu i niedostatku, interesuje mnie tylko tyle, iż potrzebni mi są niewolnicy, którzy by pracowali dla naszej kultury. Jeżeli 10 tysięcy kobiet radzieckich podczas kopania zapory przeciwczołgowej padnie z wyczerpania, będzie to dla mnie obojętne, ważnym dla mnie jest tylko, aby zapora była skończona we właściwym czasie".**

Pracodawca ma prawo bić robotnika

Ze szczegółowej listy opracowanej przez amerykańskich oskarżycieli wynika, że do stycznia 1941 roku wywieziono do Niemiec 6 691 000 robotników cudzoziemskich, w czym było 1 873 000 jeńców wojennych. Wśród ludności cywilnej wywiezionej na prace przymusowe do Niemiec było: 1 900 000 Rosjan, 850 000 Polaków, 64 000 Francuzów, 274 000 Holendrów i 230 000 Jugosłowian.

W oskarżeniu swoim prokurator stwierdził, że był to nowy rodzaj niewolnictwa, który stosowano do obsługi niemieckiej machiny wojennej. Jako dowód odczytuje treść rozporządzenia wydanego przez władze niemieckie: **„Pracodawca niemiecki, zatrudniający robotników, którzy zostali zaciągnięci przymusowo do pracy, ma prawo wymierzać im karę cielesną i w żadnym wypadku nie może być pociągniętym do odpowiedzialności za to, co się stało. Robotnikom nie należy okazywać żadnych względów".**

Aresztowanie żony Jodla

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że żona generała Jodla, która przybyła do Norymbergi, aby zobaczyć się z mężem, została aresztowana.

Przekazywanie pieniędzy na niewłaściwe konto powoduje opóźnienie w załatwieniu zamówienia, często ze szkodą interesenta. W wzajemnym interesie prosimy dlatego o przekazywanie należności

za prenumeratę

„Głosu Wielkopolskiego"

i pojedyńcze gazety

(Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Wydział Kolportażu, Poznań — ulica Bukowska 3)

na konto w P. K. O. Poznań nr V-4400

za ogłoszenia

w „Głosie Wielkopolskim"

i z innych tytułów

(Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Delegatura w Poznaniu — ulica Wyspiańskiego 10)

na konto w P. K. O. Poznań, nr V-4499

Za omyłki i szkody, powstałe wskutek przekazania pieniędzy na niewłaściwe konto, nie ponosimy żadnej odpowiedzialności

ADMINISTRACJA

15508 „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO"

Odbudować zniszczone kraje kosztem Niemiec

Minister Byrnes o zasadach polityki amerykańskiej

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że amerykański minister spraw zagranicznych Byrnes wydał oświadczenie, w którym skreśla najbliższe cele polityki amerykańskiej w Niemczech w następujący sposób:

1. w możliwie największym stopniu powiększyć eksport węgla z Niemiec do krajów wyzwolonych. Stopień odrodzenia ekonomicznego Europy uzależniony jest od dostaw węgla, które będą udostępnione tej zimy krajom wyzwolonym, a Stany Zjednoczone zamierzają trwać przy polityce przyśpieszenia odbudowy krajów wyzwolonych kosztem opóźnienia odbudowy Niemiec.
2. Zużytkować miesiące zimowe w celu opracowania łącznie z sojusznikami potrzebnych środków dla wykonania programu odszkodowań i rozbrojenia, ustalonego na konferencji w Poczdamie. Opracowanie podstaw życia gospodarczego Niemiec powojennych musi być zakończone do 2 lutego 1946 roku.
3. Powołać do życia niemieckie rządy administracyjne, które pod ścisłą kontrolą władz okupacyjnych wykonywałyby prace w dziedzinie finansowej, transportu, komunikacji, handlu zagranicznego i przemysłu. Zdaniem ministra Byrnesa urzędy takie są konieczne, o ile sojusznicy dążą do ewentualnego zakończenia okupacji wojskowej Niemiec.
4. Kraje wyzwolone muszą mieć pierwszeństwo przed Niemcami podczas pierwszej zimy powojennej. Jednakże Stany Zjednoczone z sojusznikami muszą dopilnować, aby w Niemczech znalazło się dość żywności, celem niedopuszczenia do ogólnego przymierania głodem.

Oświadczenie kończy się przytoczeniem ustępu z deklaracji poczdamskiej:

„Sojusznicy nie mają zamiaru zniszczyć lub ujarzmić narodu niemieckiego, lecz dać mu okazję do ewentualnej odbudowy, jeśli życie Niemców oparte będzie na demokratycznej i pokojowej podstawie. Jeżeli ich własne wysiłki będą szły stale w tym kierunku, wówczas stanie się dla nich z biegiem okoliczności czasu możliwe zajęcie miejsca wśród wolnych i miłujących pokój narodów świata."

Zagadnienie przemysłowe w polityce wewnętrznej Stanów Zjednoczonych

(T. S.) W dziedzinie polityki wewnętrznej zagadnienie przemysłowe jest ośrodkiem zainteresowania amerykańskiej opinii publicznej. Od rozwiązania tego zagadnienia ku zadowoleniu amerykańskiego świata pracy i przemysłowców zależeć bowiem będzie dobrobyt Stanów Zjednoczonych.

Strajk w wytwórni samochodów trwa w dalszym ciągu, choć istnieje nadzieja podjęcia rokowań. W tych dniach odbyła się konferencja pomiędzy robotnikami i przemysłowcami, podczas której obie strony uzgodniły swoje stanowiska, jednakże szereg kwestyj pozostało jeszcze nierozwiązanych. Mimo rozbieżności stanowisk, jakie istnieją między robotnikami i pracodawcami, stosunki panujące nie wpłynęły w żadnym stopniu na zahamowanie życia gospodarczego Stanów Zjednoczonych. Z oświadczenia złożonego przez prezydenta Trumana dowiadujemy się, że proces przestawienia amerykańskiej gospodarki z wojennej na pokojową odbywa się w tempie znacznie szybszym, niż to przewidziano. Sto dni minęło od kapitulacji Japonii — mówił prezydent Truman — i zmiany, które dokonały się w tym okresie czasu w Stanach Zjednoczonych są ogromne.

Nastąpiło znaczne ożywienie w handlu, liczba bezrobotnych jest niższa niż przewidywano, a prace prowadzone w kierunku przemienienia produkcji z wojennej na pokojową są w ostatnim stadium przygotowawczym. Od chwili kapitulacji Japonii koszta utrzymania spadły o 3/10%. W dalszym ciągu prezydent Truman stwierdził, że zaprowadzona w czasie wojny rządowa kontrola nad płacami została w większości wypadków zniesiona, z tym jednak zastrzeżeniem, że podwyżka cen nie może wpływać na podwyższenie cen produkcji.

Rząd amerykański bacznie śledzi wszystkie objawy, wskazujące na niebezpieczeństwo inflacji i deflacji.

Liczba robotników zatrudnionych w chwili obecnej równa się liczbie robotników, którzy pracowali w przemyśle w chwili zakończenia wojny z Japonią. Ten fakt jest dowodem, że gospodarka amerykańska nie uległa rozprężeniu.

Największą bolączką chwili obecnej są strajki. W ciągu trzech miesięcy miało miejsce około 1500 strajków, które objęły 1½ miliona robotników, prócz tego w tym samym okresie odrzucono groźby 924 strajków, które objęłyby 400 000 robotników, drugie tyle załatwiono za pośrednictwem Amerykańskiego Urzędu Rozjemczego. Urząd Rozjemczy rozstrzygnął około 3000 sporów, które zaszły między robotnikami i pracodawcami. Z oświadczenia prezydenta Trumana wieje nuta optymizmu. Prezydent podkreślił jednak, że Ameryka znajduje się ciągle jeszcze w okresie przejściowym, że nie wolno poniechać wysiłków, aby Stany Zjednoczone wyszły z tego okresu zwycięsko. Na konferencji prasowej prezydent Truman oświadczył, iż ma nadzieję, że w ciągu najbliższych trzech miesięcy Organizacja Narodów Zjednoczonych będzie załatwiać wszelkie bieżące problemy, które dotychczas były załatwiane przez trzy mocarstwa na konferencjach.

Rośnie zrozumienie wśród rzesz robotniczych

Pierwszy zjazd P. P. R., który niedawno zakończył swe obrady w Warszawie, był przeglądem osiągnięć szerokich rzesz robotniczych w pracy nad odbudową państwa polskiego. Już od początku naszego życia państwowego, a więc od chwili ukonstytuowania się P. K. W. N. i K. R. N. robotnicy PPR-owcy potrafili przez swą czynną postawę wobec nowej rzeczywistości doprowadzić do uruchomienia szeregu placówek gospodarczych i przemysłowych. Trudności, na jakie natrafiono od samego początku, i z jakimi w dalszym ciągu liczyć się należy, zostaną niewątpliwie przezwyciężone przez mobilizację twórczych sił, tkwiących w szerokich masach pracującego ludu.

Konieczność istnienia bloku demokratycznego

W sprawozdaniu organizacyjnym P. P. R. ob. Zambrowski, członek prezydium K. R. N., wskazał na konieczność walki z sekciarstwem partyjnym i potrzebą skupienia wszystkich sił do pracy nad utworzeniem jednolitego frontu robotniczego. Tylko przez zbliżenie ideologiczne i organizacyjne wszelkich odłamów robotniczych możemy dojść do jedności obozu demokratycznego. Spośród wszystkich partyj politycznych — oświadczył ob. Zambrowski — najmniej zrozumienia ku stworzeniu jednolitego bloku wykazują pewne koła P. S. L., których tendencje niedemokratyczne wywołują zadowolenie reakcji.

Rola PRR w związkach zawodowych

Mówiąc o działalności P. P. R. i jej wkładzie w tworzenie związków zawodowych ob. Zambrowski zwrócił uwagę na słaby udział kobiet w organizacjach związkowych, oraz dążenie do zbiurokratyzowania się, co jest niedopuszczalne. Należy podkreślić żywotność Związku Samopomocy Chłopskiej, który wyrósł dzięki reformie rolnej, a którego zadaniem jest rozwinięcie spółdzielczości na wsi, organizowanie pomocy dla gospodarstw zniszczonych i nowo powstałych oraz wprzągnięcie mas chłopskich w pracę dla państwa.

Inteligent musi też pracować

W końcu sprawozdania ob. Zambrowski omówił konieczność wciągnięcia inteligencji do pracy nad odbudową kraju. Praca P. P. R. nie zawsze jest aktywna, szczególnie w działalności Rad Narodowych potrzebuje ona pomocy i poparcia. Pomimo, że z dnia na dzień wzrasta liczba członków P. P. R., która w tej chwili przekracza 210.000, należy rozszerzyć akcję propagandową.

Wielka manifestacja w stolicy

Społeczeństwo Warszawy i okolicy urządziło wiec przed gmachem „Romy". Olbrzymie tłumy zgromadziły się przed frontem budynku, domagając się wyjścia na balkon ob. Gomółki. Wybrana delegacja udała się do sali obrad, gdzie poprosiła ob. Wicepremiera o wygłoszenie przemówienia. Ukazanie się ob. Gomółki powitane zostało okrzykami i oklaskami.

Wicepremier przemówił do zebranych, dziękując za owację. Mówca stwierdził, że nie ma pilniejszych spraw, jak dobro ludu pracującego i zniesienie złych warunków bytu. Ponadto wyraził pochwałę pod adresem tych, którzy przyczyniają się do odbudowy stolicy Polski. W ostrych słowach napiętnował wybryki band reakcyjnych. Przemówienie zakończył okrzykiem na cześć klasy robotniczej.

Jako drugi przemówił gen. Zawadzki, wojewoda śląsko-dąbrowski, składając zebranym pozdrowienia od robotników Zagłębia i zapewniając, że lud śląski nie zaprzepaści zdobyczy P. P. R. i całej klasy robotniczej. Po przemówieniu gen. Zawadzkiego ukazał się ob. Gomółka, któremu ponownie zgotowano długotrwałą owację. Manifestację zakończono odśpiewaniem hymnu robotniczego.

Uchwalenie rezolucji i wybór władz centralnych

W ostatnim dniu obrad P. P. R. uchwalono statut partii, rezolucje polityczne, rezolucje dotyczące spraw organizacyjnych i gospodarczych. Wybór władz centralnych został przyjęty przez zgromadzonych uczestników z entuzjazmem. Na czele Komitetu Centralnego P. P. R. stanął ob. Gomółka, który w końcowym przemówieniu wezwał delegatów do rozpowszechniania idei P. P. R. w szerokich masach robotniczych.

Zjazd zakończył się odśpiewaniem hymnu państwowego i partyjnego.

Jugosławia żąda odszkodowań wojennych

Belgrad, (PAP). Radio belgradzkie donosi, że według obliczeń rządu jugosłowiańskiego suma, przypadająca Jugosławii z tytułu odszkodowań wojennych wynosi 46 900 milionów dinarów. Około 60% tej sumy stanowią zniszczenia powstałe na skutek działań wojennych, zaś reszta jest ekwiwalentem za wywiezione do Niemiec i Włoch bydło, urządzenia fabryczne itp. Poza tym Jugosławia poniosła wielkie ofiary w walce z Niemcami i Włochami, tracąc 1 706 tysięcy osób.

Budżet francuskiego ministra obrony narodowej

Paryż, (PAP). Komitet Obrony Narodowej Francji postanowił obniżyć budżet do 1/3 dotychczasowych wydatków. Komitet określił liczebność armii na 600.000 żołnierzy.

Demonstracje w Barcelonie

Paryż (PAP). Studenci wyższych uczelni w Barcelonie urządzili demonstrację przeciwko rządowi gen. Franco. Demonstranci zostali rozproszeni przez policję.

FRASZKA POLITYCZNA

Rys. Bilski

Anglik: *Masz tu rachunek i nie miej do mnie żalu.*

Nasza gospodarka

Fachowcy obejmą warsztaty pracy na zachodzie

W związku z brakiem fachowców w rozmaitych dziedzinach przemysłu i rzemiosła na ziemiach odzyskanych, PUR rozpoczął za pośrednictwem swych placówek specjalną akcję werbunkową i przesiedleńczą dla fachowców. Wojewódzkie oddziały PUR-u nawiązały kontakt z terenowymi dyrekcjami zjednoczeń przemysłu oraz z Izbami rzemieślniczymi, z którymi wspólnie organizować będą transporty przesiedleńcze dla chętnych na wyjazd rzemieślników i robotników. Jeżeli chodzi o transporty fachowców górników, to będą oni kierowani bezpośrednio z miejsc zamieszkania do odpowiednich miejscowości Śląska według wskazań Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego (Katowice), zaś transporty fachowców z dziedziny papiernictwa, zgodnie ze zleceniami Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego. Dla zorientowania się w zapotrzebowaniu zakładów przemysłowych na ziemiach odzyskanych, wojewódzkie i okręgowe oddziały PUR-u ustalają w porozumieniu z miejscowym przemysłem, rzemiosłem i władzami samorządowymi wykazy potrzebnych fachowców, które przesyłają do Centralnego Zarządu PUR-u, jako do instytucji, kierującej całą akcją. (PAP).

80 gorzelni pracuje

Powstałe przed dwoma miesiącami Zrzeszenie Gorzelni Rolniczych objęło już cały kraj. Zrzeszenie skupia w tej chwili około 2400 gorzelni, z których czynnych jest 80. Centrala, mieszcząca się w Warszawie, organizuje w miarę potrzeby oddziały prowincjonalne, których obecnie jest 5. Celem zrzeszenia jest: zaopatrywać gorzelnie rolnicze w surowiec i węgiel, szkolenie kierownictwa fachowego gorzelni oraz kontrola kalkulacji, kosztów i płacy. W przyszłości przewiduje się również produkcję spirytusu bezwonnego, w celu uzyskania mieszanek spirytusowych, nadających się do eksportu oraz produkcję spirytusu niekonsumcyjnego.

Aby te zadania wypełnić, Zrzeszenie współpracuje ściśle ze Z. S. Ch. i dyrekcją P. M. S. Jeżeli chodzi o obecną kampanię produkcyjną gorzelni rolniczych, da ona, jak się przewiduje, 35 milionów litrów spirytusu. Ponieważ zasadniczego surowca — kartofli nie będzie można dostarczyć gorzelniom w dostatecznej ilości, zrzeszenie zaopatrzy gorzelnie w melasę i inne surowce. Zakup kartofli dla produkcji spirytusu przewidziany jest dopiero po zaspokojeniu potrzeb aprowizacji i prowadzony będzie tylko w województwach poznańskim, pomorskim, łódzkim, warszawskim i lubelskim.

Resztówki otrzyma Samopomoc Chłopska

Na kilku konferencjach w Wojewódzkim Urzędzie Ziemskim w Warszawie z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Powiatowych Zarządów Z. S. Ch., Powiatowych Urzędów Ziemskich i Ministerstwa Oświaty ustalono definitywnie, które resztówki zostaną przekazane Związkowi Samopomocy Chłopskiej, które zaś — na cele oświaty rolniczej. W obecnej chwili sprawa resztówek weszła w stadium ostatecznego załatwienia. Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej otrzymają od Urzędów Ziemskich dekrety własności przydzielonych resztówek. (PAP).

„Tygodnik Gospodarczy"

Począwszy od dnia 1 bm. przystąpiła Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu do wydawania czasopisma informacyjnego dla kół gospodarczych województwa poznańskiego pn. „Tygodnik Gospodarczy". Tygodnik ten omawia wszelkie świeżo ukazujące się ustawy, dekrety, rozporządzenia, okólniki i instrukcje, stanowiące źródło koniecznych informacyj dla każdego przedsiębiorcy i kierownika przedsiębiorstwa. Koła gospodarcze niewątpliwie poprą nowe wydawnictwo.

„Tygodnik Gospodarczy" jest do nabycia we wszystkich księgarniach i kioskach.

Na treść nr 1 składają się artykuły: O usprawnienie informacji gospodarczej — Wielkopolski program inwestycyjny — Kredyt i banki — Odtwarzanie zaginionych dyplomów i świadectw zawodowych — Sporządzanie otwarcia przedsiębiorstw państwowych — Potwierdzenie zgłoszenia przemysłu i sprawa zezwoleń — Przegląd ustawodawstwa gospodarczego — Aktualne książki.

Usprawnienie transportu zapewni aprowizację mas pracujących

Bolączki Ziemi Lubuskiej

(b) *Co słychać na zachodzie? — Pytanie to, którym do niedawna witano każdego, kto powracał z Ziemi Lubuskiej, czy w ogóle z terenów odzyskanych, mocno straciło na aktualności. — Nie chciałbym przypuszczać, że ten spadek zainteresowania pozostaje w związku z wyczerpaniem się możliwości szabru. Raczej skłonny byłbym sądzić, że jest on przejawem wrodzonego braku wytrwałości — gdyż wytrwałością ani systematycznością w rozwiązywaniu nasuwających się problemów na pewno się nie odznaczamy.*

Sprawa ziem odzyskanych jest tego najlepszym przykładem.

Zagadnienie zaludnienia i zagospodarowania tych ziem jest dziś najważniejszym problemem politycznym i gospodarczym. — Wszyscy to uznają i powtarzają przy każdej sposobności. Nie wyłączając członków rządu. — Ale między słownymi deklaracjami, między publicystycznym patosem a czynami jest bardzo wielka rozpiętość. Kardynalnym błędem był brak jakiejkolwiek selekcji przy doborze wysyłanych na zachód ludzi, skutkiem czego dostali się tam częściowo ludzie zupełnie nieodpowiedni, często volksdeutsche, którym paliła się ziemia pod stopami w ich poprzednim miejscu zamieszkania. — W ogóle osadników na Ziemi Lubuskiej możnaby podzielić na trzy grupy: typy podejrzane, szukające tam schronienia; szabrownicy, którzy przyszli na zachód wiedzeni chęcią zdobycia bogatego łupu — przedstawiciele tej drugiej grupy często maskują swe istotne cele pracą po urzędach lub na innych stanowiskach, ułatwiających im ich proceder — wreszcie element naprawdę wartościowy, osiedlający się na ziemiach odzyskanych z myślą stworzenia tam sobie warunków egzystencji i pozostania na stałe.

Dziś oczywiście wykrystalizowujący się już element osadniczy stara się usunąć spośród siebie plewy. Cała akcja napotyka jednak na znaczne trudności, gdyż często pozbawione skrupułów męty wdarły się na bardzo odpowiedzialne stanowiska.

W związku z tym ściśle wiąże się dalsza bolączka Ziemi Lubuskiej. Pracownicy zatrudnieni na Ziemi Lubuskiej nie otrzymują żadnych przydziałów, czy to żywnościowych czy odzieżowych. Skutek naturalnie jest taki, że urzędnicy uczciwi, którzy przyszli na ziemie zachodnie, by tam solidnie pracować, znaleźli się w przykrej sytuacji.

Nie otworzono również kredytów dla samorządów, które znalazły się w opłakanej sytuacji nie mając pieniędzy ani na pensje urzędników, ani na wydatki rzeczowe. W takim np. Gorzowie, gdzie liczba mieszkańców — Polaków przekracza już 20 000, nikt od miesięcy nie otrzymał poborów, a Zarząd Miejski goni resztkami. — W Gorzowie dzięki energii pionierskiej niektórych osadników, uruchomiono kilkanaście placówek przemysłowych i dość sporo warsztatów rzemieślniczo-handlowych. Urzędy i gminy, znalazłszy się w sytuacji beznadziejnej dla braku funduszów, starają się sobie radzić nakładając na te placówki nadzwyczajne opłaty i daniny. Podcina to oczywiście z miejsca ząbkujące dopiero przedsiębiorstwa, które nie są w stanie konkurować z przedsiębiorstwami z Poznania i innych miast. — Zwłaszcza, że warunki techniczne produkcji są dalekie od normalnych. Maszyny w przedsiębiorstwach przemysłowych i warsztatach rzemieślniczych poruszane są prądem. Tymczasem elektrownia gorzowska, która teoretycznie ma zasilać nie tylko miasto, ale i kilka okolicznych powiatów, jest dla braku węgla prawie stale nieczynna.

W Gorzowie nie ma kina, jest jednak piękny teatr. Życie kulturalne w największym na Ziemi Lubuskiej mieście, mogłoby więc się rozwijać gdyby... gdyby nie fakt, że Magistrat nie ma pieniędzy na naprawę kotła do centralnego ogrzewania w teatrze, no i gdyby nie brak światła. Ostatnio odwiedził Gorzów zespół artystów poznańskich. Dla miasta odciętego od życia kulturalnego kraju była to atrakcja nielada. Cóż, kiedy akurat w dniu przedstawienia elektrownia wstrzymała dostawę prądu dla dzielnicy, w której mieści się teatr. — Podobno zdarzyło się to nie po raz pierwszy. — Kierownik elektrowni należy widocznie do drugiej grupy osadniczej i zagadnieniami kulturalnymi mało się interesuje. — Kiedy już mowa o życiu kulturalnym, warto wspomnieć, że w Gorzowie istnieje radiowęzeł bardzo swoistego typu. Radiowęzeł gorzowski nie dysponuje zarówno w mieście jak i poza miastem ani jednym głośnikiem. Na czym więc polegają jego funkcje trudno doprawdy zgadnąć.

Czas najwyższy ażeby ktoś zainteresował się jej losem i losem ludzi, którzy poszli tam nie wyłącznie z materialnych pobudek. A może nowo utworzone Ministerstwo Ziem Odzyskanych miałoby w tej sprawie coś do powiedzenia?

Usprawnić rozdawnictwo darów UNRRY

We wrześniu br. przybyły wreszcie do Poznania dwa czy trzy miesiące przed tym zapowiadane dary UNRRY z odzieżą. Dary te dość sprawnie wyładowano, opisano i złożono w magazynach „Społem". Ponieważ brak było instrukcji z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej co do techniki rozprowadzania tychże darów wśród najbardziej potrzebujących, więc odzież leżała nienaruszona w magazynach. Wreszcie instrukcja nadeszła. Ale wówczas okazało się, że Urząd Wojewódzki, który dysponuje wymienionymi darami, nie posiada odpowiednich ubikacyj na przejęcie darów UNRRY z magazynów „Społem" i na ich przesegregowanie. A to ostatnie okazało się koniecznością. Nadesłana bowiem odzież jest pakowana w ten sposób że nie wiadomo nigdy, co w danym balocie (worku) znajduje się. Gdyby więc rozdzielnictwo jej na poszczególne miasta i powiaty przeprowadzono balotami, to zdarzyć by się mogło, co zresztą miało już miejsce w innych województwach, że jedna miejscowość otrzymałaby same spodnie lub marynarki, inne zaś płaszcze czy garderobę dziecięcą.

Aby więc dobrze i szybko rozprowadzić nadesłaną odzież, trzeba by ją wypakować w jednym miejscu, przesegregować i stwierdzić jej stan i ilość i dopiero wówczas przystąpić do rozprowadzenia po całym województwie. Do takiej pracy potrzeba jednak obszernych ubikacyj. A tych w Poznaniu brak.

Przy dobrej chęci może by jednak ubikacje takie znalazły się. Mamy np. salę uniwersytecką, przeznaczoną wprawdzie do czego innego, ale uważam, że nic by się nie stało, gdybyśmy na kilka tygodni zawiesili na kołku imprezy kulturalne, odbywające się zazwyczaj w auli, a użyli ją wraz z obszernymi jej przedsionkami na magazyn segregacyjny odzieży z darów UNRRY.

Niestety, taki pomysł nie był brany pod uwagę. Zaczęto wprawdzie odzież segregować, ale w bardzo szczupłych ubikacjach dawnej loży masońskiej przy ul. Grobla. Już po kilkunastudniowej pracy Urząd Wojewódzki doszedł jednak do wniosku, że w tych warunkach te olbrzymie ilości nadesłanej odzieży nie wcześniej jak za pół roku zostaną przesegregowane i rozprowadzone wśród ludności. A więc już po zimie, gdy najpotrzebniejsze są w czasie zimy.

Ponieważ większa część nadesłanej odzieży przypada Poznaniowi, którego ludność najbardziej jest zniszczona i wydarta z całego województwa, zadecydowano wydać Zarządowi Miasta przypadającą na miasto część przesyłki bez jej segregacji. Segregację prowadzi nadal we własnym zakresie Urząd Wojewódzki dla potrzeb pozostałych miejscowości województwa.

Rozdawnictwem amerykańskiej odzieży w Poznaniu zajmuje się miejski Wydział Pracy i Opieki Społecznej. Na wydział ten spada więc obowiązek i odpowiedzialność za szybkie i sprawne prowadzenie rozdawnictwa odzieży z darów UNRRA. — Z tego tytułu spada też na wydział ogrom pracy, której posiadanym aparatem urzędniczym nie jest w stanie dobrze i sprawnie wykonać. Starania o powiększenie liczby pracowników podjęte przez kierownika wydziału zawiodły. Prezydent Miasta, opierając się na zaleceniach Ministerstwa Administracji Publicznej, sprzeciwił się przyjęciu nowych pracowników mimo, że jest ich obecnie w Wydziale Opieki Społecznej mniej niż przed wojną, chociaż pracy w związku z przesunięciami ludnościowymi i ogólnym zubożeniem znacznie przybyło. Dzisiaj pracownicy Wydziału są wprost zawaleni robotą i nie są w stanie w żaden sposób podołać swoim obowiązkom. Odbija się to niesłychanie ujemnie na tych, którym winni pomagać, to znaczy na rzeszach biednych i obdartych, którzy nieraz trzęsąc się z zimna na próżno oczekują przydziału odzieży. Przy utrzymaniu dotychczasowej ilości personelu i przy braku odpowiednich lokali odzieży z darów UNRRA nie da się rozprowadzać w Poznaniu prędzej, jak za pięć miesięcy. Przeciętnie bowiem załatwia się miesięcznie 4 tys. wniosków, a jest ich z górą 25 tys. — Cóż jednak znaczy płaszcz, otrzymany wiosną dla biedaka, który w styczniu chodzi bez wierzchniego okrycia.

Dlatego należałoby zwrócić się do rektora Uniwersytetu Poznańskiego z prośbą o oddanie na kilka tygodni auli do dyspozycji Wydziału, a do Zarządu Miejskiego o przydzielenie potrzebnego na ten cel personelu. — Równocześnie z pracami segregacyjnymi należy kontynuować prace nad rozpatrywaniem wniosków o odzież, by z chwilą przystąpienia do jej masowego rozdawnictwa, cała akcja mogła być zakończona w ciągu kilku tygodni. Skandalem bowiem nazywam fakt, że w Poznaniu tysiące ludzi jest bez odzieży, a równocześnie baloty z darami UNRRA od miesięcy leżą nierozpakowane.

Pod adresem otrzymujących odzież z darów z UNRRY zwracam się z apelem, aby nie utrudniali jej rozdawnictwa przez zbytnie przebieranie i grymaszenie, co niestety dotychczas często ma miejsce.

Dr Janusz Dunin-Michałowski

Postulaty ludności pracującej znalazły zrozumienie

Uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów utworzony został Fundusz Aprowizacyjny, który będzie jednym ze środków uporządkowania i uzdrowienia gospodarki aprowizacyjnej kraju. Fundusz Aprowizacyjny ma stworzyć uzupełniającą rezerwę dla zaopatrzenia ludności pracującej, a zwłaszcza dla tych grup, których praca ma szczególne znaczenie dla Państwa.

Na fundusz składają się zasoby gotówkowe i towarowe, pochodzące ze źródeł szczegółowo ustalonych ustawą. Zasoby będą używane na: 1. akcję zakupów środków żywności na wolnym rynku, 2. uzupełnienie brakującego zaopatrzenia kartkowego, 3. akcję premiowania dostaw z tytułu świadczeń rzeczowych, 4. premii dla robotników i pracowników.

Zasobami Funduszu Aprowizacyjnego dysponuje specjalna komisja, w skład której wchodzą: przedstawiciel Ministerstwa Aprowizacji i Handlu (jako przewodniczący) oraz przedstawiciele Ministerstw: Przemysłu, Rolnictwa i Reform Rolnych, Skarbu, Komunikacji, Pracy i Opieki Społecznej, jak również Centralnego Urzędu Planowania, Związków Zawodowych, „Społem" i Samopomocy Chłopskiej. Ogólne kierownictwo w dziedzinie polityki funduszu należy do Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Również kontrola nad całokształtem działalności należy do Komitetu Ekonomicznego i jest z jego ramienia sprawowana przez Prezesa Centralnego Urzędu Planowania.

Fundusz Aprowizacyjny zwiększy rezerwy aprowizacyjne, będące w dyspozycji Rządu, umożliwiając w ten sposób pełne realizowanie ustalonych norm zaopatrzenia ludności pracującej. Inicjatywa stworzenia instytucji Funduszu Aprowizacyjnego wyszła od C. K. Związków Zawodowych, powyższa ustawa jest więc realizacją postulatów ekonomicznych szerokich rzesz ludności pracującej.

Zgasłe meteory

Enrico Caruso

(W 25-letnią rocznicę śmierci największego tenora)

Na początek XX wieku nazwisko Caruso zelektryzowało cały muzyczny świat. Spadł nagle, jak meteor z włoskiego nieba, z ojczyzny canzon, namiętnych i słodkich piosenek, z Neapolu, ten boski śpiewak, który znał duszę melodii. Wydać mógł go tylko naród, dla którego sztuka jest chlebem codziennym, który w melodiach i pieśniach streszcza całe swe życie.

Błękitna, słoneczna Italia!

Pochodził z ludu. We wczesnej młodości praktykował krótko u ślusarza, później, gdy dał się poznać z pięknego głosu, zaangażowano go do wędrownej trupy operowej, która objeżdżała prowincjonalne miasteczka i osiedla włoskie. Śpiewakiem operowym stał się, jak to zwykle bywa — przypadkowo. Poznała się na nim średniej miary śpiewaczka operowa: Ada Sachetti! Ona pierwsza odkryła w nim talent, ona wykształciła go na śpiewaka najwyższej klasy. Ada Sachetti! Szczęście i nieszczęście jego życia. Żył z nią szereg lat, mieli czworo dzieci. Caruso nigdy nie uczył się śpiewu. Był śpiewakiem z natury. Ada nauczyła go kilku partii operowych, dalsze przestudiował pod jej troskliwym okiem i rozpoczął karierę jako samodzielny już śpiewak. Już pierwsze występy w Berlinie i w Hamburgu rozsławiły jego imię, następne we Wiedniu i w Pradze zafrapowały agentów koncertowych Anglii i Ameryki. Depesze kablowe wysyłane z Europy za morze, nadmieniały o „niezwykłych sukcesach" jakie odnosił na każdym występie. Ameryka zaprosiła go na 20 gościnnych występów w różnych miastach. Tam ugruntowała się jego wszechświatowa sława. Tam miał otrzymać dłuższe „staggione". Przeszkodziła temu pierwsza wojna światowa.

Głos Carusa odznaczał się wyjątkowo piękną, jasną barwą, posiadał wybitnie dramatyczną ekspresję, dużą siłę i doskonałą impostację. Caruso nie był tenorem lirycznym. Odpowiadały mu najbardziej partie mezzo-charakterystyczne i dramatyczne jak: Radamesa w Aidzie, Cania w Pajacach, Lohengrin i w. in. W śpiewie wypowiadał się cały. Ryszard Strauss powiada o Carusie, że „przez jego śpiew wypowiada się cała dusza melodii". Tak było w istocie. Bo przed nim, ani po nim świat nie słyszał lepszego śpiewaka. Byli znakomici jak: Bracia Reszke, nasz Mierzwiński, Mazini, Michele Fleta, dalej współcześni tenorzy: Beniamino Gigli, Lauri Volpi, Leo Slezak, Kiepura i w. in., lecz Caruso ciągle jeszcze jest niedoścignionym wzorem dla wszystkich. Jego jasne, czyste, fermaty, mezza voce, filowanie, ekspresja dramatyczna, będą zawsze arcywzorem sztuki śpiewaczej, prawdziwego „belcanta".

Żył krótko, zaledwie 50 lat, jak wielu wybrańców Muz.

Po wypadku, jaki miał miejsce podczas występu w jednym z miast niemieckich, ciężki kawał żelaza uderzył go podczas przedstawienia tak dotkliwie w głowę, że zemdlał i musiano przerwać przedstawienie. Można było spodziewać się poważnych komplikacji. Ale zaledwie oprzytomniał, zawołał do lekarza:

— Je chant a tout prix.

I istotnie, z obandażowaną już głową dokończył przedstawienia. Był niezwykle pilny, pracowity i punktualny. Wstawał bardzo wcześnie i codziennie ćwiczył wokalizy i partie operowe, potem dopiero spożywał pierwsze śniadanie. Miał talent rzeźbiarski i rysunkowy. Rzeźbił i rysował własne i swoich przyjaciół figury i popiersia.

Jakie szczęście, że urodził się w tym okresie, kiedy już wynaleziono gramofon. Pieśni jego uszły cało. Możemy jego sztukę śpiewaczą podziwiać dziś w gramofonie, porównywać ten wspaniały, cudowny głos z głosami innych wielkich śpiewaków.

Zabłysnął i zgasł jak meteor. Ale meteor o blasku nieporównanym. Śpiewak „prawdziwie boski", który na ziemi ludzkiej wyśpiewał duszę melodii.

Kazimierz Paszkowski

Polska zajmuje procentowo pierwsze miejsce w klasyfikacji zniszczeń wojennych

(s) Według nieoficjalnych obliczeń przeprowadzonych przez miarodajne organa statystyczne — w czasie od 1939 do 1945 roku zginęło w Polsce 6 milionów ludzi, z tego 7,5% wskutek działań wojennych, a 92,5% poniosło śmierć wskutek znanych okrutnych metod oprawców hitlerowskich. Polska zajmuje pierwsze miejsce w procentowej klasyfikacji zniszczeń wojennych.

Inwalidów z ostatniej wojny jest w Polsce 109 643, w tym 18 tys. kalek, 57 527 osób ciężko chorych, 17 305 ciężko poszkodowanych na zdrowiu i 8 767 osób, u których przeżycia wywołały obłęd.

Jarmark nasienny

W dniu 15 i 16 grudnia rb. odbędzie się w Warszawie w gmachu Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego jarmark nasienny, zorganizowany przez Polski Związek Ogrodniczy. Zadaniem jarmarku jest zobrazowanie stanu produkcji nasiennej i ustalenie zapasów nasion na rynku krajowym. Na miejscu mogą być zawierane transakcje handlowe. Spodziewany jest liczny udział producentów i kupców nasiennych. Wszelkie zgłoszenia i korespondencje w sprawie jarmarku należy kierować pod adresem Polskiego Związku Ogrodniczego, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 49. (PAP).

Wojciech Bąk

Zdrowe powietrze

Minąłem już wiek, w którym nie ma się wspomnień. Wiek, w którym myśl tak jest zaprzątnięta teraźniejszością i przyszłością, że niechętnie zwraca się ku przeszłości. Pozwalam sobie obecnie na wspomnienia.

I nasuwają mi się w związku ze wspomnieniami różne myśli. Na przykład myśl o zmianie stosunku do śmierci. Jeszcze przed kilku laty słowo śmierć było jak gdyby wykreślone z powszechnego słownika. Ktoś, kto je wymieniał — odczuwano — jest nietaktowny, a nawet nieprzyzwoity. Unikano więc tego słowa, co więcej usiłowano jak gdyby przekreślić jej istnienie. Zmarłych wywożono jak najszybciej na cmentarz, najchętniej samochodem. Widok powolnego orszaku pogrzebowego robił wrażenie groteskowe na tle szumiącego ruchem miasta. Starano się go nie widzieć jak zjawisko niewspółczesne. Usiłowano nie widzieć śmierci. Zakłamać przed samym sobą jej istnienie.

Zdaje się, że dzisiaj jest inaczej. Śmierć stała tak blisko koło każdego z nas w czasach pogardy, że oswoiliśmy się z jej surową atmosferą. Nie żyjemy już w atmosferze sztucznej cieplarni. Żyjemy powietrzem naturalnym, w którym zimny powiew śmierci jest równie normalny jak nagrzany promieniami słońca powiew łagodny południa. Płuca nasze zahartowały się. Nie uciekamy od rzeczywistości, nie stwarzamy sobie sztucznego świata, wdychamy w otwarte płuca powietrze prawdy — jakie miłe nieraz i ciepłe — ale także jakie nieraz mroźne... I jakże zdrowe w swoim bogactwie dla normalnie rozwiniętych płuc.

I dlatego możemy swobodnie mówić o śmierci.

Zmarli... nasi zmarli, ci, których widzieliśmy, których dłoni dotykaliśmy, których miłowaliśmy — to przedziwni zmarli. To bohaterowie i ofiary. Bohaterowie spraw wielkich, decydujących o naszym dalszym życiu — ofiary tych samych wielkich spraw. Nasze życie jest uzależnione od nich, wyglądałoby całkiem inaczej bez nich. Gdyby nie mieli odwagi ofiarnej, męstwa w oczach patrzących w źrenice śmierci, gdyby więc woleli spokojny byt, nienarażanie się na męczeństwo, prześladowanie, gdyby opuścili sprawę wolności, sprawiedliwości, demokracji, gdyby ulegając jakże po ludzku zrozumiałemu lękowi, zdezerterowali z walki ogarniającej całą ludzkość — niewątpliwie inaczej przedstawiałaby się dziś sprawa naszego losu. Przypomnijmy sobie ich twarze — jakże często młodzieńcze, niezorane doświadczeniem i troską, twarze, które pragnęły życia, przypomnijmy sobie ich ciała, dziś strawione przez ziemię, przypomnijmy sobie ich uśmiech napoły dziecięcy nieraz, ich słowa jakże wzruszające nieporadną częstość prostodusznością, zrozummy, jak byli kochani przez rodziców, krewnych, przyjaciół, narzeczone, żony — i jak głęboko i po ludzku kochali nas pozostałych i tych, którzy razem z nimi zginęli i odczujemy, jak ciężko musiało im być porzucić życie. A jednak nie zawahali się, gdy szło o sprawy ważniejsze niż życie. Wchłonęli w swe płuca ostre powietrze śmierci. Nie uciekali do cieplarni sztucznej. I stoją w naszym wspomnieniu jakże ludzcy, jakże bliscy — i jakże w tej bliskiej ludzkości wielcy.

Żyjemy w spokojniejszym okresie. Czas nie wymaga od nas ofiary z życia. Życia wypełnionego wysiłkiem najwyższym, sprężeniem wszystkich sił, wszystkich władz rozumu, woli i uczucia. Stoją przed nami zagadnienia wielkie, ponad miarę zwykłego pokolenia ludzkiego. Stoi przed nami zadanie i obowiązek urzeczywistnienia tego, co zmarli wywalczyli. Zostawili nam wielkie dziedzictwo. Od nas będzie w dużej mierze zależało, co z tym dziedzictwem zrobimy, czy je zmarnujemy, czy też będziemy umieli je wykorzystać. Inne zadania — inne środki. Naszym obowiązkiem jest właściwymi środkami, — odmiennymi od tych, których oni byli zmuszeni użyć — dążyć do tego celu, do którego oni dążyli. Zagospodarować się w ich dziedzictwie. Zadanie nasze jest olbrzymie. Czy mniej ważne od ich zadania? Nie chcę rozstrzygać tego zagadnienia. Sądzę nawet, że nie da się ono rozstrzygnąć. Jest ono zbyt wysokie dla dzisiejszego wzroku. W perspektywie historycznej dopiero będzie można jaśniej zdać sobie sprawę, czy wielkość w śmierci jest większa niż wielkość w życiu. A może oba rodzaje wielkości są równie wielkie — i zestawienie wartościujące jest pozbawione sensu? Chyba tak sprawa wygląda. Tak mi się wydaje. Tak jest na pewno.

Czyż jednak ta odmienność zadań i środków może nas oddzielić od zmarłych? Czyż może ona być duchowym odpowiednikiem warstwy ziemi, odgradzającej nas od zmarłych? Nie! Łączy nas bowiem prawo ludzkiego życia i śmierci: prawo wielkości. Prawo głoszące, że istnieją sprawy wyższe niż życie i niż śmierć. I że trzeba w urzeczywistnieniu tego prawa umieć zrezygnować z wygodnego życia i efektownej śmierci, zależnie od okoliczności. I że tylko taka postawa jest wypełnieniem prawa wielkiego Życia, obejmującego i przewyższającego życie i śmierć w zwykłym tych słów znaczeniu.

Zmarli zadośćuczynili wysokiemu prawu Życia przez śmierć. Przed nami stoi w tej chwili obowiązek zadośćuczynienia mu przez życie. Zadośćuczynieniem temu prawu będziemy sądzeni. Nie utratą czy utrzymaniem życia.

Dobrze jest odetchnąć powietrzem niecieplarnianym. Powietrzem pogodnym i ciepłym życia — i chłodnym i surowym powietrzem śmierci. Powietrzem naturalnym dla normalnych ludzkich płuc! Powietrzem, którym oddychali nasi zmarli i którym oddychać jest naszym obowiązkiem!

KRONIKA POZNAŃSKA

Piątek, dnia 14 grudnia 1945 r.
Kalendarz rzymsko-katolicki — Dyoskora.
Kalendarz słowiański — Sławobora.

Zieleń i zdrowie

„Im więcej zieleni w mieście, tym mniej szpitali i więzień" — twierdzą słusznie Amerykanie.

Troska o zieleń w mieście jest troską o zdrowie publiczne, o piękno roślin w naszym otoczeniu, o związek z przyrodą, chroniący nas przed degeneracją.

Poznań przedwojenny przodował wśród miast polskich troską o zieleń miejską i dziś nie może być inaczej.

Towarzystwo Miłośników m. Poznania, które zawsze stało w pierwszym szeregu na straży zieleni miejskiej, urządza dzisiaj, w piątek, o godzinie 17 w sali Biblioteki Miejskiej przy ul. św. Marcina 35 zebranie, na którym prof. dr Adam Wodziczko przedstawi tak ważną w życiu miasta rolę zieleni miejskiej i podmiejskiej i omówi związane z tym zagadnienia i zadania na przyszłość.

Inauguracja roku akademickiego

(c) W sobotę, dnia 15 bm. o godz. 11-tej nastąpi w auli uniwersyteckiej uroczysta inauguracja roku akademickiego 1945/46. Inaugurację poprzedzi msza św. o godz. 9.30, którą odprawi duszpasterz młodzieży akademickiej o. dr Bernard Przybylski w kościele św. Marcina przy ul Fredry.

Gwiazdka dla dzieci powiatu poznańskiego

(M) We wszystkich gminach powiatu poznańskiego odbędą się 23 grudnia uroczystości gwiazdkowe, połączone z rozdaniem podarunków świątecznych najbiedniejszym dzieciom. Wysiłki Powiatowego Komitetu i Gminnych Komitetów Opieki Społecznej idą w kierunku zdobycia większych ilości produktów żywnościowych i funduszy, dlatego zwracamy się do społeczeństwa, a w szczególności do kupiectwa poznańskiego z prośbą o przekazywanie darów bądź to w formie pieniężnej, produktów żywnościowych lub odzieży. Ofiary można składać w Powiatowym Komitecie Opieki Społecznej, przy ul. Chełmońskiego 1.

Kurs społeczno-polityczny dla pracowników państwowych i samorządowych

Wychodząc z założenia, że poziom kwalifikacji naszych urzędników oraz ich wyrobienie społeczne są gwarancją sprawnego funkcjonowania aparatu administracyjnego, Urząd Woj. Informacji i Propagandy wspólnie z Wydziałem Społeczno-Politycznym przy Urzędzie Woj. Poznańskim przystąpił do systematycznej akcji szkolenia urzędników samorządowych i państwowych drogą kursów i wykładów.

Pierwszy tego rodzaju kurs rozpoczął się dnia 10 bm. w świetlicy Urzędu Woj. Informacji i Propagandy w Poznaniu. Otwarcia kursu dokonał naczelnik Wydziału Polityczno-Wychowawczego W. U. I. i P. ob. Tadeusz Tulibacki, a przemówienie na temat zmian ustrojowych i roli urzędnika w nowym państwie polskim wygłosił naczelnik Woj. Urzędu Informacji i Propagandy ob. Oktawian Misiurewicz. Kurs potrwa dwa tygodnie. Wykładowcami są profesorowie U. P., oficerowie DOW oraz poseł do KRN ob. K. Janasek. Wykłady odbywają się codziennie od godziny 14—16 w „Domu Kultury" przy ul. Przemysłowej 48.

Kto jest zainteresowany eksportem i importem?

W związku z mającymi nastąpić w najbliższym czasie rokowaniami handlowymi z Anglią, Francją, Belgią, Holandią, Włochami, Hiszpanią i Portugalią, Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu prosi firmy zainteresowane w eksporcie i imporcie towarów, o możliwie rychłe przesłanie swych postulatów dotyczących wywozu do tych krajów jak i przywozu artykułów zagranicznych. Postulaty te należy opracować dla każdego kraju na oddzielnym piśmie.

Firmy eksportowe zechcą podać przewidywaną lub posiadaną ilość towaru na eksport w r. 1946 i latach następnych, ponadto ceny franko granica polska lub f. o. b. porty polskie, ewentualnie warunki płatności, dostawy, terminy dostawy jak i cechy charakteryzujące jakość towaru itd.

Firmy importowe winny zgłosić roczne zapotrzebowanie na towary z powyższych krajów z uzasadnieniem potrzeby danego przywozu oraz podać, o ile możliwe, obecne ceny w walucie zagranicznej, conajmniej zaś wartość z roku 1939 w walucie zagranicznej, ostateczne w złp. Poza tym uprasza się o zgłoszenie ewentualnych pretensyj swoich do firm w wymienionych krajach z czasów przedwojennych jak również ewent. swoje zobowiązania w stosunku do firm danych krajów z tytułu transakcyj handlowych przedwojennych.

Materiały dotyczące rokowań handlowych z Anglią należy przesłać Izbie Przemysłowo-Handlowej do dnia 17 grudnia 1945.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. T. Wicherkiewicz. — Nie skorzystamy Prosimy odebrać rękopis w redakcji.

Ks. St. Durzyński. — Wolimy dobrą prozę, niż kiepską poezję. Nie zamieścimy.

Jeden z Czytelników. — Za uwagi dziękujemy. Depeszę, o której Obywatel wspomina, otrzymaliśmy w nocy i nie zdążyliśmy poczynić koniecznych poprawek. Redakcja zdaje sobie sprawę z błędów korektorskich i przedsięwzięła już odpowiednie kroki, aby liczbę tych błędów zredukować do minimum.

Ob. St. Romotowski. — Informacji w tej sprawie udziela RKU miasta Poznania.

Ob. St. Ciesiołkiewicz. — Wydaje nam się nieprawdopodobne Gdzie można kupić ryby po 8 zł za 1 kg?

Ob. dr Ludwik Ihnatowicz. — Nie ma obaw. W każdym razie korespondentowi naszemu ani łazienki ani wanny z domu nie zabrano

Ob. K. Szczerzak. — Pisaliśmy na ten temat wielokrotnie i więcej do niego nie powrócimy

Ob. F. Sz. — Postaramy się wykorzystać.

Ob. E. Molenda, Antoninek, ob. Z. M., ob. J. Horeszka. — Nie zamieścimy.

Ob. mgr Z. M. — Za słowa uznania i za uwagi dziękujemy.

Poznań nie zapomni o swoich najbiedniejszych

(M) Swego czasu komitet Opieki Społecznej wystosował apel do całego społeczeństwa poznańskiego o składanie ofiar na rzecz najbiedniejszych sierót i wdów naszego miasta. Apel ten nie pozostał bez echa. Zebrana kwota 120 000 zł oraz pewne sumy wyasygnowane przez M. K. O. S. przeznaczone zostały całkowicie na urządzenie uroczystości gwiazdkowych i obdarowanie podarkami najbiedniejszych sierót i wdów miasta Poznania. Akcja gwiazdkowa obejmie: 1. podopiecznych (starców i dzieci); 2. najbiedniejsze dzieci każdej dzielnicy Poznania; 3. wdowy i sieroty po zmarłych więźniach politycznych; 4. wdowy i sieroty po poległych w walce o Cytadelę; 5. najbiedniejsze rodziny b. więźniów politycznych.

Jeżeli chodzi o podopiecznych, to w ramach akcji gwiazdkowej rozdzielonych zostanie między najbardziej potrzebujących 150 par obuwia, jakość obiadów w dwa dni świąteczne będzie znacznie podwyższona, a każdy z podopiecznych otrzyma 1 kilowy pszenny strucel. Nie zapomniano też o opale. Już teraz rozdziela się bezpłatnie asygnaty na 50 kg miału koksowego

„Gwiazdki dzielnicowe" dla sierót oraz dla rodzin po zmarłych więźniach i poległych w walce o Cytadelę przewidują rozdział bielizny dziecięcej i słodyczy. Dziecko otrzyma 1 strucel, 20 g pierników i 150 g cukierków. Między najbiedniejsze rozda się 120 par wełnianych majteczek i czapek.

Nie zapomniano również o dzieciach na dworcu poznańskim. W dniu 24 bm. o godz. 16-tej w baraku M. K. O. S. uczniowie szkoły powszechnej nr 30 wystąpią z popisami i obdarzą podarkami 30 dzieci. Poza tym do rozdziału przeznacza się 1000 strucli, a obiady w kuchni dworcowej będą przez dwa dni świąt obfitsze i tłuściejsze. Dzieci w sierocińcu na Głównej obdarowane będą przez harcerski hufiec Wilków Morskich zabawkami, żywnością i bielizną.

Z przygotowań tych wynika, że Poznań nie zapomni o swoich najmłodszych i najbiedniejszych mieszkańcach i pragnie chociaż w skromnym stopniu umilić im pierwszą powojenną gwiazdkę.

Z wolą rzetelnej pracy wracają do kraju

(c) Prasa krajowa doniosła niedawno o powrocie do kraju szeregu wybitnych fachowców inżynierów, lekarzy, profesorów oraz innych naukowców, którzy w czasie swego sześcioletniego pobytu w Anglii pogłębili swą wiedzą fachową i teraz chcą ją zużyć dla dobra odbudowującej się Rzeczypospolitej Polskiej. Pierwszy transport tych właśnie ludzi przybył w liczbie 185 osób w dniu 3 bm. na szwedzkim statku „Ragne" do Gdyni. Z transportem przybyli również m. in. dwaj poznaniacy, z których jednym jest przemysłowiec ob. Władysław Markwitz, brat znanego na terenie Poznania kupca Antoniego Markwitza, a dawniejszy właściciel firmy „Pol". Drugim jest sędzia Henryk Konwicki.

Celem zasięgnięcia bliższych informacyj, udaliśmy się do ob. Wł. Markwitza, który odpowiedział nam wyczerpująco na szereg zadanych mu pytań.

— Co Obywatel robił w czasie swej sześcioletniej bytności za granicami kraju? — rzucamy pierwsze pytanie

— Przez pierwsze pięć lat służyłem w wojsku, spełniając funkcje pilota-instruktora w lotnictwie polskim. Początkowo przebywałem we Francji, a później w Afryce i w Anglii. W ostatnim okresie wojny, to znaczy blisko rok, praktykowałem w przemyśle angielskim.

— Co może Obywatel powiedzieć o możliwościach i zakresie pogłębiania wiedzy fachowej przez Polaków znajdujących się w Anglii?

— Wiedząc, że kiedyś nadejdzie chwila powrotu do Ojczyzny, staraliśmy się zdobywać wiadomości fachowe w odpowiednich dla siebie dziedzinach, wiedząc, że Polska będzie potrzebowała ludzi, którzy zapoznali się z najnowszymi zdobyczami techniki, medycyny oraz innych gałęzi nauki. Zdawaliśmy sobie sprawę, że w Polsce brak będzie fachowców. W Anglii nie mieliśmy trudności, wszędzie dawano nam możność powiększenia zasobu wiadomości. Tą samą myślą kierowała się też Konsularna Komisja Techniczna Rządu Jedności Narodowej, wybierająca do transportu przeważnie ludzi potrzebnych i cennych dla życia gospodarczego i naukowego. Dopiero po nas przyjadą rodziny i wielu innych.

— Jak przedstawiała się sprawa repatriacji? — zapytujemi.

— Nie stawiano nam żadnych trudności, nawet zachęcano nas do wyjazdu. Dużą pomoc okazała nam wspomniana wyżej Komisja Konsularna. W drodze również nie mieliśmy przeszkód, a przyjęcie na miejscu, to jest w Gdyni, mieliśmy spontaniczne. Władze okazały nam dużo sympatii i życzliwości. Stwierdziliśmy zgodnie, że nigdy nie zapomnimy tych kilku chwil, jakie przeżyliśmy z chwilą dotknięcia stopą polskiej ziemi. Na taką chwilę czekaliśmy już szereg długich miesięcy. Równie serdecznie witał nas, dwóch poznaniaków, ob. wojewoda dr Widy-Wirski, który przyjął nas u siebie w dniu 7 bm.

— A kiedy wrócą inni? — pada ostatnie pytanie.

— Większość czeka na wiadomości z kraju — odpowiada ob. Markwitz. — Ja sam wysyłam szereg telegramów ze słowami zachęty. Ale jak zaznaczyłem, najpierw wrócą ci najpotrzebniejsi, a potem reszta. Sądzę, że wrócą wszyscy, bo wszyscy czekają na to, aby być znów u siebie w domu i dołożyć ręki do odbudowy nowej Polski.

E. C.

Piątek, dnia 14 grudnia 1945 r.

W teatrach poznańskich:

Teatr Wielki: dziś, godz. 18-ta — „Kraina uśmiechu"; jutro, godz. 18-ta — „Rigoletto" (ceny zniżone).

Teatr Polski: dziś, godz. 18-ta — „Moralność pani Dulskiej"; jutro, godz. 18-ta — „Matura".

Teatr Nowy: dziś i jutro, godz. 18-ta — „Sublokatorka".

Miejski Teatr dla Młodzieży: dziś i jutro, godz. 17-ta — „Trębacz z wieży ratuszowej".

Miejski Teatr Marionetek: dziś i jutro, godz 15-ta — „Zaklęte jezioro".

Teatr Okręgowego Domu Żołnierza: dziś i jutro, godz. 18-ta „A więc zaczynamy"; rewia oraz komedia „Majster i czeladnik"

W kinach poznańskich:

„Apollo": godz. 15, 17 i 19-ta „Adieu"; **„Bałtyk":** godz. 15, 17 i 19-ta — „Miodowy miesiąc"; **„Jedność":** godz. 14, 16, 18 i 20-ta — „Bitwa orłowska"; **„Warta":** godz. 15 17 i 19-ta — „Bitwa orłowska"; **„Wolność":** godz. 15, 17 i 19-ta — „Przygoda pod Paryżem".

Premiera w „Kukułce"

Klub Literacki „Kukułka" występuje jutro, 15 bm., z premierą nowego, piętnastego z kolei programu humoru, satyry, liryki i piosenki pt. „Egipska plaga" z udziałem Niny Świderskiej, Ireny Zakrzewskiej (śpiew) Stefana Drewicza, Witolda Gawęckiego, Romana Kolonieckiego, Stefana Sojeckiego i Mariana Szczęsnowskiego (fortepian). Konferansjerkę poprowadzi tym razem malarz Witold Gawęcki, tak jak to już było w tradycji warszawskiego „Pikadora". Teksty Coh-i-noora, Kolonieckiego, Kwaśniewskiego, Laurentowskiego, Nowaka, Sojeckiego, Świderskiej i in.

Wieczory „Kukułki" odbywają się w Kawiarni-Cukierni „As" (pl. Wolności 4), gdzie z góry należy zamawiać stoliki. Przedsprzedaż biletów w księgarni L. Ulatowskiego, ul. Mielżyńskiego 20. Początek o godz. 18-tej.

Program „Egipska plaga" powtórzony będzie dnia 16, 19, 22 i 23 bm.

Ostatnie dni „Matury"

W bieżącym tygodniu Teatr Polski grać będzie „Maturę" Fodora w reżyserii dyr. Stomy w sobotę o godz. 18-tej. Dziś o godz. 18-tej oraz w niedzielę o 15 i 18-tej wystawiona będzie „Moralność pani Dulskiej" w reżyserii Władysława Neubelta. Obie sztuki zejdą niebawem z repertuaru Teatru Polskiego.

„Pan Jowialski" w Teatrze Polskim

W pełni przygotowań znajduje się w Teatrze Polskim jedna z najlepszych komedii Aleksandra Fredry „Pan Jowialski", której premiera odbędzie się w piątek, dnia 21 bm., o godz. 18-tej. W komedii tej zobaczymy w roli szambelana Jowialskiego dyr. Władysława Stomę.

Próby „Jowialskiego" prowadzi specjalnie zaproszony w tym celu do Poznania Emil Chaberski, b. dyr Teatru Narodowego w Warszawie. Poza „Jowialskim" dyr. Chaberski będzie reżyserował sztukę „Fantazy" Słowackiego.

„Rigoletto" po cenach zniżonych

Dyrekcja Teatru Wielkiego oddaje jutrzejsze przedstawienie opery Verdiego „Rigoletto" po cenach zniżonych. Bilety ulgowe są do nabycia w kasie teatru. W przedstawieniu udział biorą: Wróblewska, Kowalski, Woliński i Fechner.

Równocześnie Dyrekcja podaje do wiadomości, że w niedzielę, dnia 16 bm., wieczorem z okazji zjazdu PPS grana będzie opera K. Kurpińskiego „Krakowiacy i górale" zamiast przewidzianej w repertuarze operetki „Kraina uśmiechu". Początek spektaklu o godz. 18.30.

Przedstawienie to jest zamknięte Kasa biletów nie sprzedaje.

Po południu o godzinie 14.30 operetka Lehàra „Kraina uśmiechu".

„Sublokatorka" w Teatrze Nowym

Teatr Nowy gra codziennie komedię A. Grzymały-Siedleckiego „Sublokatorka" z Sroczyńską, Podborówną, Chmielewskim, Kierczyńskim i Olędzkim w rolach głównych.

Spektakle rozpoczynają się punktualnie o godz. 18-tej. Bilety można nabyć w kasie teatru.

Wieczór humoru w „Swanie"

Jutro oraz w niedzielę, 16 bm., o godz. 18-tej wystąpi w Cafe „Swan" przy pl. Wolności 5 Ewa Mańczakówna (sopran) i Jerzy Chudziński (humorysta) w „Wieczorze śpiewu i humoru".

Dyżury aptek poznańskich

W dniach od 15 — 22 bm. pełnią dyżury: dla Łazarza i Górczyna — Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marsz. Focha 47; dla Jeżyc i Sołacza — Apteka im. Staszica, przy ul. Dąbrowskiego 76; dla Wildy i Dębca — Apteka „Fortuna", przy ul. Daszyńskiego 96; dla Śródmieścia — Apteka „Pod Złotym Lwem" przy Starym Rynku 75; dla Śródki i Głównej — Apteka na Śródce przy Rynku Śródeckim 1.

KOMUNIKATY

„Orędownik Zarządu m. Poznania". Po przerwie wojennej ukazał się „Orędownik", którego potrójny numer (1, 2 i 3) przynosi na 28 stronicach statuty, obwieszczenia i zarządzenia władz miejskich. Cena potrójnego numeru wynosi 30 zł.

Zakłady Siły, Światła i Wody podają do wiadomości, że po godzinach urzędowych (w dni robocze po godz. 19-tej, a w niedziele i święta po godz. 12-tej) czynne są połączenia telefoniczne: Pogotowie Elektrowni — telefon 31-30, Gazowni — telefon 16-40. Wodociągów przez Straż Pożarną — 77-77.

Związek Zaw. Rob. i Prac. Przem. Bud., Ceram. i Pokrewnych Zawodów Oddział w Poznaniu podaje do wiadomości wszystkim zrzeszonym przedsiębiorcom, że karty żywnościowe na miesiąc styczeń 1946 i dalsze można otrzymać po uprzednim złożeniu imiennego spisu (w trzech egzemplarzach) swych pracowników do zatwierdzenia w sekretariacie Związku przy ul. Konopnickiej 5, II ptr.

K. S. „Dąb". Zebranie plenarne Klubu odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 18-tej w Publicznej Szkole Powszechnej nr 5 przy ul. Wszystkich Świętych 1.

K. S. „Legia" zawiadamia, że w każdą środę i piątek o godz. 17.30 odbywają się treningi sekcji piłki nożnej na sali ob. Zielińskiego przy ul. Rolnej; równocześnie zawiadamia się wszystkich członków Zarządu o przybycie na zebranie w sobotę o godz. 16-tej.

Zebrania w dniu 16 grudnia

Związek Zaw. Prac. Samorz. i Użyt. Publ. o godz. 10-tej w auli uniwersyteckiej.

Cech Krawiecki w Poznaniu o godz. 9.30 w Domu Cechowym, przy ul. Masztalarskiej 8a.

Wlkp. Stow. Przedsiębiorców Przewozowych o godz. 10-tej w lokalu ob. Żakowej, przy ul. Strumykowej 37.

Sekcja Zduńska przy Zaw. Zw. Prac. Przem. Bud., o godz. 10-tej w lokalu ob. Augustyniaka przy ul. Strzeleckiej 13.

Polsko-Katolickie Tow. Głuchoniemych o godz. 15-tej w sali przy ul. Sienkiewicza 3, m. 2.

Oddział Grodzki Zw. Nauczycielstwa Polskiego o godzinie 10-tej w auli Szkoły Inżynierskiej, Plac Bergera 5.

Małe i wielkie troski

PISZEMY BAJKI

Kiedy powracam myślą do lat szkolnych, z uśmiechem wspominam dawne trudy i mozoły, owe prace, które wydawały się tak trudne, że stanowiły nieraz „problem" dnia, i pierwsze troski młodzieńczej głowy. Znacznie później poznałem inne troski i głębszy ich sens na tym padole płaczu. Dziś z głowy mej wyleciały całki i rachunki różniczkowe wraz ze stereometrią i stereochemią. Nic dziwnego. Z matematyką i chemią zawsze byłem na bakier i jakoś więcej odpowiadały mi nauki humanistyczne. W życiu zaś przekonałem się, że nie zawsze 2×2 jest 4, podobnie jak łacińska zasada „Sol lucet omnibus" — słońce świeci wszystkim jest grubą przesadą, gdyż nie wszystkim dane są jednakowe prawa do życia.

Powodem mych reminiscencyj szkolnych jest dziesięcioletnia Danusia, uczennica 4 klasy szkoły powszechnej. Często przychodzi do mnie i prosi bym pomógł jej w zadaniu. Wczoraj, gdy siedziałem z dwoma przyjaciółmi, wpadła do pokoju Danka, przesiadująca tego dnia dłużej niż zazwyczaj nad zadaniami.

— „Wujku, proszę mi pomóc. Wujek taki mądry i wszystko wie — tyle nas już nauczył!

Nie mogłem się oprzeć tej miłej prośbie. — No już dobrze — mówię — cóż masz takiego trudnego?

Zadanie brzmiało następująco: „Napisz bajkę do słów: książę, mosiężny, obrażony, próżny, sprzedaż, odzież, drużba, postrzyżyny, któryż, czemuż, kiedyż, otóż, przecież, już, też, gdyż, aż".

Przeczytaliśmy i spojrzeliśmy po sobie. Nie ma rady, trzeba dzieciakowi pomóc. Wyciągnęliśmy notesy i zaczęliśmy pracować nad „bajecznym" zadaniem.

Po kwadransie wydłużyły się nam nieco miny. Jeden z moich przyjaciół pisał bajkę o Unrze, w żaden jednak sposób nie mógł sobie poradzić z księciem i postrzyżynami. Drugi znajomy napisał bajkę kryminalną. Obrażony drużba uśmierca próżnego księcia mosiężnym przedmiotem. Uznaliśmy zgodnie bajkę za nieodpowiednią dla dziecka, zresztą było w niej brak słów: kiedyż, otóż, postrzyżyny. Ja, choć podobno mam trochę fantazji nie spisałem się lepiej. Nie chcąc w oczach dziecka dyskredytować nauczycielki napisałem bajkę, przyznam się jednak, że „genialne" to zadanie wypadło diabelnie słabo.

Nie wiem, czy obecny program przewiduje takie metody nauczania. Wygodny być może jest dobór słów, nie wymagający dużego wysiłku umysłowego ze strony nauczającego, ale zato skutek wręcz odwrotny od zamierzonego. Warto by zadanie to zlecić kilku świeżo kreowanym maturzystom i oglądać rezultaty. A jeszcze ciekawsze byłoby przejrzeć wypociny tych biednych dzieci z czwartej klasy. Konia z rzędem temu, który skrępowany kilkunastoma abstrakcyjnymi słowami napisze jaką taką bajkę. A takich zadań — bajek było coś trzy czy cztery w ciągu miesiąca. Maluczko a szkoła względnie czwarta klasa będzie mogła poszczycić się zbiorem bajek, który w kozi róg zapędzi naszych bądź co bądź nieprzeciętnych bajkopisarzy.

A teraz inne zadanie: „Wyciągnąć z trzech stron drukowanego podręcznika wszystkie rzeczowniki, podzielić je na męskie, żeńskie i nijakie i przepisać do zeszytu". Rezultat? Dziecko siedzi kilka godzin, męczy się nad wysortowaniem oraz przepisaniem niepomiernie wielkiego materiału i kończy pracę późno w nocy. Czy dla sprawdzenia postępu w nauce nie wystarczy zadać dziecku ćwierć strony druku? Cel byłby osiągnięty, a dziecko nie przemęczałoby się, tym więcej, że po sześciu latach okupacji i wobec niedostatecznego wyżywienia trzeba jego siły oszczędzać.

Nie dziwię się, że troski dziecka w zasięgu jego myśli wyrastają nieraz do spraw wielkich. — Są nimi bowiem naprawdę. —

J. T. i W. Ż.

Wyjaśnienie

W związku z notatką w numerze 287 „Głosu Wielkopolskiego" pod tytułem „Impreza artystów dla młodzieży harcerskiej", Komenda Wielkopolskiej Chorągwi podaje, że czwarty hufiec harcerski nie otrzymał pomocy z Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, Urzędu Wojewódzkiego i Zarządu Miejskiego z powodu pominięcia drogi służbowej.

Odpowiedź na zarzuty

W „Głosie Wielkopolskim" z dnia 7 grudnia rb. ukazało się w przedruku pismo Komitetu Powiatowej P. P. Robotniczej pod tytułem „Skandal we Wronczynie".

Ponieważ w piśmie tym mieszczą się zarzuty pod adresem prezesa Rady Nadzorczej Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, jak również pod adresem samej spółdzielni, przeto w imię prawdy prosimy o umieszczenie następującego sprostowania.

Na resztówkę rozparcelowanego majątku Wronczyn, stanowiącą Państwowy Zapas Ziemi, nie mogło być żadnych reflektantów prywatnych, ponieważ Państwowy Zapas Ziemi nie może być przedmiotem handlu dla jakichkolwiek amatorów. Natomiast prawdą jest, że Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Stęszewie zabiegała o wydzierżawienie Zapasu Ziemi we Wronczynie i zabiegi te odniosły ten skutek, że Woj. Urząd Ziemski aktem z 15 września br. zapas ziemi spółdzielni wydzierżawił.

Nieprawdą jest, że ob. Janiak zorganizował na miejscu Samopomoc Chłopską i kazał siebie wybrać prezesem. Natomiast prawdą jest, że Samopomoc Chłopską w Wronczynie założył daleko przed 15 września rb. jeden z podpisanych członków zarządu spółdzielni, a ob. Janiak został wybrany pół roku temu prezesem rady nadzorczej spółdzielni większością głosów na gminnym zjeździe organizacyjnym spółdzielni.

Nieprawdą jest, że ob. Janiak jest pełnomocnym władcą resztówki i że parcelanci zbierają plony z tej resztówki i odstawiają je do śpichlerza, „pana mecenasa" oraz, że w zamian za to nic nie otrzymują. Prawdą natomiast jest, że ob. Janiak jest tylko urzędnikiem spółdzielni we Wronczynie, że parcelanci mają swój własny śpichlerz, że spółdzielnia bierze tylko udział w podziale wspólnych planów w sposób ustalony przez P. P. R. w pisemnej umowie z lipca rb., wreszcie, że zapłata zarobków za zbiory dokonywana jest ze wspólnej kasy parcelantów i resztówki. Prawdą dalej jest, że właśnie parcelanci wronczyńscy i resztówka spółdzielni odstawili już przeszło 90% kontyngentów i otrzymali za to przewidziane premie.

Nieprawdą jest, że we Wronczynie nie ma szkoły dla miejscowych dzieci i że ob. Janiak był przeszkodą w urządzeniu szkoły. Prawdą natomiast jest, że Wronczyn posiada okazały piętrowy gmach szkolny, w którym uczą się dzieci do dnia dzisiejszego. Uczy je kierownik miejscowej szkoły ob. Jaworski. Dalej prawdą jest, że przybyły drugi nauczyciel zamierzał w tym gmachu szkolnym przebudować jedną klasę szkolną na mieszkanie dla nauczyciela, a zlikwidowaną w ten sposób klasę przenieść do pałacu. Na projekt ten nie zgodził się Zarząd Gminny ze względów na celowość i na brak funduszów potrzebnych na urządzenie obok pałacu odpowiednich ubikacyj sanitarnych. Natomiast zgodziła się spółdzielnia, jako właściciel pałacu oddać nauczycielowi potrzebne ubikacje w pałacu na cele mieszkaniowe. Oprócz tego dawała spółdzielnia nauczycielowi aż do jego odejścia, tj. przez 3 miesiące bezpłatnie 1 litr pełnego mleka, a ob. Janiak bezpłatne obiady.

Nieprawdą wreszcie jest, że ob. Janiak zajmuje wyłącznie pałac wronczyński. Prawdą jest, że ob. Janiak zajmuje w oficynie 3 pokoje, z których jeden jest przeznaczony na biuro Samopomocy Chłopskiej. Pałac stoi wolny i służy jako świetlica dla stronnictw politycznych.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" z odp. udz. w Stęszewie, pow. Poznań
(—) Skrzypczak (—) Janiak

Z życia Wielkopolski i Ziem Odzyskanych

Dekret o Zarządzie Ziem Odzyskanych

W Dzienniku Ustaw R. P. nr 51 z dnia 27 listopada 1945 r ogłoszony został pełny tekst dekretu z dnia 13 listopada o Zarządzie Ziem Odzyskanych.

Art. 1 tego dekretu mówi: „na okres przejściowy, dopóki tego wymagać będą potrzeby nadzwyczajne, tworzy się Ministerstwo Ziem Odzyskanych".

Działalnością tego Ministerstwa objęte zostają ziemie odzyskane na zachód i północ od granic państwa z roku 1939.

Zakres działania Ministerstwa Ziem Odzyskanych obejmuje przede wszystkim opracowanie wytycznych polityki państwa i planu zagospodarowania tych ziem; przeprowadzenie planowej akcji osiedleńczej; zarząd mieniem poniemieckim oraz zaopatrywanie ludności w przedmioty służące do zaspokojenia potrzeb gospodarczych.

Ponadto Minister Ziem Odzyskanych został wyposażony w uprawnienia administracyjne, które na innych terenach należą do właściwości ministra Administracji Publicznej.

Na mocy tego dekretu do Ministerstwa Ziem Odzyskanych włączony został Państwowy Urząd Repatriacyjny i wszystkie uprawnienia, które w dekrecie o PUR należą dotychczas do Min. Administracji Publicznej, przechodzą obecnie na ministra Ziem Odzyskanych.

Jeżeli chodzi o ustawodawstwo, to w zakresie ustawodawstwa ogólnego rozciągnięte zostały na te ziemie przepisy obowiązujące na Obszarze Sądu Okręgowego w Poznaniu, a w zakresie prawa pracy — ustawodawstwo górnośląskiej części województwa śląskiego.

Podział obszaru ziem odzyskanych na województwa i powiaty nastąpi na wniosek ministrów: Ziem Odzyskanych i Administracji Publicznej w drodze rozporządzeń Rady Ministrów. Te same zarządzenia ustalą siedzibę władz wojewódzkich i powiatowych.

Dekret powyższy wszedł w życie z dniem ogłoszenia, tj. 27 listopada rb.

KALISZ

Szkoły kaliskie otrzymają węgiel. Szkoły kaliskie dotychczas były nieogrzewane i zachodziła obawa, że będą zamknięte. Groźba ta została zażegnana, gdyż dzięki usilnym zabiegom węgiel dla szkół powszechnych został przyznany.

W tej sprawie inspektor szkolny będzie musiał wyjechać do Katowic i poczynić starania o jak najprędsze dostarczenie węgla do Kalisza.

Pierwsza w Polsce wieś w 100 proc. zradiofonizowana

Dyrektor naczelny Polskiego Radia ob. Billig gościem gromady Piątkowo

Pod koniec ub. miesiąca nastąpiło oficjalne otwarcie punktu retransmisyjnego Polskiego Radia, zbudowanego dla polepszenia odbioru stacji warszawskiej, w podmiejskiej wsi Piątkowo pod Poznaniem. Na otwarcie przybył bawiący w Poznaniu dyrektor naczelny Polskiego Radia ob. Billig w towarzystwie dyrektora rozgłośni poznańskiej por. Kostaszuka i dyrektora technicznego P. R. dra Rajewskiego. Otwarcie punktu retransmisyjnego zbiegło się z niecodzienną uroczystością całkowitego ukończenia akcji radiofonizacyjnej na terenie gromady Piątkowo.

Już w trakcie budowy urządzeń retransmisyjnych P. R. wyłonił się szczęśliwy projekt radiofonizacji wsi, do którego realizacji zabrano się z całą energią. Mimo niedostatecznej ilości środków technicznych i materiałów zdołano w ciągu lata rozprowadzić sieć przewodów radiowych i zainstalować głośniki na terenie całej wsi, co z uwagi na dość znaczną rozciągłość przestrzenną Piątkowa wymagało niemało trudu. Sieć przewodów o ogólnej długości 7500 m oraz 115 zainstalowanych głośników radiowych — oto piękny bilans całej akcji. W chwili obecnej nie ma literalnie domu, w którym nie słuchanoby radia. W ten sposób Piątkowo jest **pierwszą w Polsce wsią w 100% zradiofonizowaną!** Instalacja głośników zasilanych aparaturą centralną ma dla wsi ogromne znaczenie ze względu na chwilowy brak normalnych odbiorników bateryjnych oraz trudności związane z ładowaniem akumulatorów i nabywaniem drogich anodówek itp. Dla orientacji warto zaznaczyć, że cena instalacji głośnika wynosi 150 zł, a za abonament płaci rolnik 25 zł, co w porównaniu z cenami normalnych aparatów jest wydatkiem rzeczywiście niedużym. Radiowęzeł w Piątkowie, którego kierownikiem jest ob. Fr. Ciernioch, kier. Działu Eksploat. Dyr. Okręg. P. R.. — oprócz normalnych audycji stacji poznańskiej nadaje dwa razy w tygodniu lokalne audycje, przeznaczone wyłącznie dla mieszkańców gromady, a więc komunikaty urzędu gminnego, rozporządzenia sołtysa, pogadanki rolnicze, czy wreszcie specjalne wesołe audycje w każdą niedzielę, cieszące się wielką popularnością. (Ostatnio obiecali odwiedzić Piątkowo popularni gawędziarze radiowi ob. ob. Kaczmarek i Skrzypczak!)

Radiofonizacja Piątkowa stała się hasłem do gremialnych petycji sąsiednich wsi, składających prośby o założenie głośników. Prośby te poparte są przyrzeczeniem dostarczenia własnymi środkami słupów, niezbędnych dla budowy sieci radiowej. Do sąsiedniej wsi Suchy Las doprowadzono już magistralę liniową i zainstalowano 15 głośników, kompletna radiofonizacja może więc nastąpić jeszcze tej zimy. Bierze się również pod uwagę projekt objęcia siecią radiową innych wsi jak: Morasko, Glinno, Złotkowo, Gołęczewo i Chludowo.

Dyr. ob. Billig, dokonując lustracji aparatury wzmacniaczowej oraz sieci przewodów radiowych na terenie wsi, stwierdził najwyraźniej, że ze względu na jakość urządzeń technicznych, sprawność działania jak również fakt stuprocentowego zradiofonizowania pierwszej w Polsce gromady wiejskiej — Radiowęzeł w Piątkowie należy uznać za **wzorowy**.

Znaczenie społeczne radia dla wsi jest faktem niezaprzeczalnym. Ale oprócz wartości kulturalnych, które radio wnosi do zagrody chłopskiej, obserwujemy moment wytwarzania się pewnej duchowej łączności pomiędzy poszczególnymi mieszkańcami wsi zradiofonizowanej. Głośnik radiowy nie tylko spełnia swą misję wychowawczo-oświatową, lecz staje się zarazem wykładnikiem życia społecznego gromady wiejskiej.

Byłoby więc rzeczą pożądaną, by przykład Piątkowa wpłynął dodatnio na przyspieszenie akcji radiofonizacyjnej w całej Polsce.

MIK.

ŚRODA

W rocznicę powstania listopadowego młodzież gimnazjalna urządziła akademię w sali kina „Polonia" przy współpracy Powiatowego Oddziału Informacji i Propagandy.

Na program złożyły się — przemówienie dyr. gimnazjum ob. Andersa, referat prof. Korka, występy chóru gimnazjalnego i zespołu muzycznego pod dyrekcją ob. Bartkowiaka, deklamacje i występy solowe, muzyczne i śpiewacze młodzieży gimnazjalnej.

Na szczególne wyróżnienie zasługiwał śpiew solowy uczennicy gimnazjalnej Braunówny.

Bogaty i dobrze wykonany program zyskał żywy poklask publiczności zapełniającej po brzegi salę.

Program audycyj radiowych na dzień 15 bm.

6.55 Program z W-wy; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Program z W-wy; 7.55 Program na dzień bieżący; 8.00 Dziennik poranny (powtórzenie); 8.15 Muzyka poranna; 8.25 Wiadomości bieżące; 8.30 D. c. muzyki porannej; 12.00 Program z W-wy; 12.10 Dziennik południowy; 12.25 Program z W-wy; 13.30 Muzyka dla wszystkich; 13.50 Koncert Orkiestry Salonowej Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Mieczysława Giżelskiego z udziałem Leona Dolata (flet); 14.55 Wiadomości bieżące; 15.00 Muzyka jazzowa; 15.40 Kącik przemysłowy; 15.50 Przegląd prasy wielkopolskiej; 16.00 Program z W-wy; 16.45 Kącik Z. W. M.; 17.00 Różne instrumenty (płyty); 17.15 Program z W-wy; 18.15 „Nasze nazwy na Zachodzie" pogadanka w oprac. prof. dra Mikołaja Rudnickiego; 18.20 Program z W-wy; 19.15 Wiadomości sportowe; 19.25 Wiadomości z Ziem Zachodnich; 19.30 Artykuł polityczny; 19.40 Dziennik wieczorny; 19.55 „Pomoc zimowa"; 20.00 Kalejdoskop muzyczny. Udział biorą: Wanda Laszkiewiczowa, Juliusz Bieńkowski, Marian Obst (fortepian) oraz Trio salonowe; 20.45 Przegląd wydawnictw pt. „Wśród nowych książek" w oprac. Bogdana Zakrzewskiego; 21.00 Nadprogram; 21.15 Program na dzień następny; 21.20 Muzyka taneczna; 2.00 Koncert z Łodzi; 22.30 Program z W-wy; 23.00 Skrzynka poszukiwania rodzin.

ŻNIN

Świadczenia rzeczowe w powiecie żnińskim

Do dnia 25 listopada 1945 r. odstawiono w powiecie żnińskim 3.468.710 ton żyta — 52,1%, 64.926 ton pszenicy — 6%, 594.734 ton jęczmienia — 63%, 372,450 ton owsa — 43,7%, 8.112.745 ton ziemniaków — 73%.

Celem sprawniejszego przeprowadzenia odstawy, wysłane zostały na teren powiatu specjalne brygady propagandowe i kontrolne, składające się z urzędników powiatowych i samorządowych, które poważnie przyczyniły się do osiągnięcia powyższych cyfr.

Jak dotąd, tak jeszcze i teraz brak wagonów hamuje poważnie odstawę kontyngentów.

Miejsca zsypu są zapełnione, szuka się pośpiesznie nowych miejsc, przeznaczając na magazyny nawet sale i świetlice.

Rolnicy powiatu żnińskiego doceniają potrzebę odstawy zboża, jednakże brak węgla i ropy, oraz sprzężaju stoi na przeszkodzie zrealizowania wyznaczonego planu.

Niestrudzenie pracują nad wykonaniem planu starosta powiatowy Migoń, komisarz dla spraw świadczeń rzeczowych Paluszkiewicz, kierownik Referatu Świadczeń Rzeczowych Karwowski i jego zastępca Majchrzak. (ek)

SZAMOCIN

W ub. niedzielę wystąpił tu zespół sceniczny Pow. Komendy Milicji Ob. z Chodzieży z komedią 3-aktową „Skalmierzanki" z tańcami i śpiewami.

Dochód przyznaczono na cele Spółdzielni Milicyjnej.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci śp.

Wojciecha Groszkiewicza

zamęczonego w Oranienburgu

odprawiona zostanie w sobotę, dnia 15 grudnia 1945 r.

msza św. żałobna

w Poznaniu w kościele św. Marcina przy ul. Fredry o godz. 7.30 i w Krotoszynie w kościele farnym o godz. 8, o czym zawiadamiają

żona, córki, zięć i rodzina

15511

W trzecią bolesną rocznicę zgilotynowania w więzieniu przy ul. Młyńskiej w Poznaniu za pracę konspiracyjną, śp.

Bolesława Kierczyńskiego

dziennikarza

odprawione zostaną w sobotę, 15 bm., o godz. 8 rano

msze św.

w kościele oo. Dominikanów przy ul. Libelta i w kościele parafialnym w Ryczywole,

o czym zawiadamiają kolegów i przyjaciół

14956 **matka, żona z dziećmi, brat, bratowa i rodzina**

†

Za spokój duszy śp.

z Żerońskich

Marii Moszczeńskiej

zmarłej w Rzeszowie 12. 9. 45, przeżywszy lat 76, odprawiona zostanie

msza św.

w niedzielę, 16 grudnia br., o godz. 10 w kościele oo. Zmartwychwstańców na Wildzie.

W smutku pogrążona rodzina.

Poznań — Rzeszów. 15471

KUPUJEMY:

Tłuszcze stałe

do wyrobu mydła

stearynę, olejki kwiatowe, naturalne i pachnidła

J. & S. STEMPNIEWICZ

Poznań, Marsz. Focha 34 k 1024

†

W dniu 12 grudnia 1945 r. zmarł po ciężkich cierpieniach członek Kolegium Zarządu Miejskiego i przewodniczący Rejonowej Komisji Mieszkaniowej w Poznaniu, śp.

Feliks Nowakowski

przeżywszy lat 51.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 grudnia, o godz. 11.15 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała w Dębcu.

Zarząd Miejski

Stoł. Miasta Poznania

k 1034

†

Dnia 11 grudnia 1945 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, śp.

Aleksander Roszkiewicz

przeżywszy lat 69.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 grudnia br., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej parafii jeżyckiej.

W ciężkim smutku pogrążona

15581 **żona z rodziną.**

PIERNIKI

najlepsze - najtańsze

STRZELECKI

MARCINKOWSKIEGO 16

14772

Konkurs

Zarząd Miejski w Grodzisku Wlkp. ogłasza konkurs na stanowisko **dyrektora** publicznego Szpitala Miejskiego w Grodzisku.

Warunki przyjęcia:

1. obywatelstwo polskie,
2. dyplom lekarski,
3. praktyka szpitalna na stanowisku chirurga,
4. nieprzekroczony 55-ty rok życia.

Wysokość wynagrodzenia przy zawarciu umowy plus 15% dodatku samorządowego.

Oferty należy składać na ręce ob. burmistrza w Grodzisku Wlkp. w terminie do dnia 12 stycznia 1946 r.

Zarząd Miejski w Grodzisku Wlkp.

k 1015 (—) **Łysiak Stanisław** burmistrz.

Państwowe Szkoły Muzyczne

w Poznaniu

(b. Państwowe Konserwatorium Muzyczne)

Egzaminy wstępne odbędą się w czasie od 17 grudnia 1945 do 5 stycznia 1946 r.

Wpisy uczniów przyjmuje Sekretariat ul. Armii Czerwonej nr 19 (wejście z ulicy Skośnej nr 8) codziennie do dnia 18-go bm. od godziny 10—13-tej.

15402 **Administracja.**

Artystyczne

podarki gwiazdkowe

zabawki, wełnę

poleca 15482

DOM HANDLOWY - POZNAŃ Pocztowa 15

Wszelkie prace **flizkarskie** wykonuje

Fr. Biesiada

Poznań, G. Wilda 147

15442

Restauracja PASAŻ

Ratajczaka 15

telefon 23-24

Śniadania Obiady Kolacje

14339

— Ceny niskie —

E. KROMCZYŃSKI STEMPLE POZNAŃ UL. ŚW. MARCINA 47

15124

KORKI

kupuje i sprzedaje

Krakowska Fabryka Korków

Kraków k1003

Piłsudskiego 22 tel. 566-91

ZESZYTY

bruliony, notesy bloki i inne artykuły szkolne i biurowe, najkorzystniej zakupisz w wytwórni

CZĘSTOCHOWA, Wilsona 14

Z. M. Jurdziński

tel. 12-17. k995

PRZEDSTAWICIELSTWO

składu konsygnacyjnego artykułów technicznych, chemicznych i gospodarczych obejmie

„LABOR" Przedsięb. Techniczno-Handlowe

Katowice, 3 Maja 23, tel. 306-42

Kraków, Starowiślna 86, tel. 561-83.

Klientom załatwiamy również fachowo zakup lub sprzedaż narzędzi, części maszyn, surowców itp. 14770

Warszawski

Dancing - Bar

Restauracja - Winiarnia

POZNAŃ, 27 GRUDNIA 10, TEL. 40-35

Pierwszorzędne napoje i potrawy!

Doskonały jazz-band!

Bezkonkurencyjny bar!

Lokal czynny od godziny 17-tej do 5-tej rano

15551

Zapraszamy na sobotę, dn. 15 grudnia 1945 na

Wieczorek Towarzyski

połączony

z występami artystycznymi

Tańce towarzyskie od godziny 17-tej do 5-tej

RESTAURACJA I KAWIARNIA

„PARK WILSONA"

ul. Marsz. Focha 40 k1032

Stoliki prosimy zamawiać telefonicznie.

Aparaty, przybory fotograficzne

poleca i wykonuje

wszelkie prace amatorskie, zdjęcia portretowe i legitymacyjne. Dla fotografów zawodowych ceny hurtowne. Kupię „Contax" — „Leikę" oraz filmy wąskotaśmowe do wyświetlania.

Foto - Nowak, Poznań, 27 Grudnia 5 15486

Odwołanie

W numerze 287 „Głosu Wielkopolskiego" z dn. 12. 12. 1945 w dziale drobnych ogłoszeń umieszczono inserat pod naszą firmą, uwłaczający czci p. Zdzisława Droste w Poznaniu.

Wobec powyższego stwierdzamy, że:

1. wspomniane ogłoszenie umieszczone zostało bez naszej wiedzy i na skradzionym nam formularzu firmowym oraz bez naszego podpisu w celu szkodzenia naszej instytucji oraz p. Zdzisławowi Drostemu,
2. z p. Zdzisławem Droste z Poznania łączą nas poprawne stosunki handlowe,
3. sprawę skierowano na drogę karną celem ujawnienia sprawcy oszczerstwa.

Polska Spółdzielnia Nasienna w Poznaniu,

plac Wolności 5

15528 (—) **Stam** (—) **K. Nowakowski**

P. K. O. V — 4499 **OGŁOSZENIA DROBNE** Konto: Bank „Społem" nr 8

Biuro Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 13-tej, w soboty od 8-mej rano do 12-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10, I piętro — Tel. 64-75 — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Lekarskie

Dr Alfred Poznański lekarz i akuszer ordynuje od 4—6 Poznań, ul. Wały Jana III. nr 9 m. 5. 14727

Wolne posady

Biegłej czapniczki z dłuższą praktyką na cywilne, urzędowe, wojskowe czapki na stałą posadę poszukuje Aniela Tucholka, Poznań, ul. Wielka 12 m. 7. 15475

Buchaltera potrzebuje maj. Jeziorki z przemysłem rolnym. P-ta Jeziorki k. Poznania, tel. Buk 65, st. kol. Otusz. 15270

Gosposia samodzielna czysta do 3 osób potrzebna. Warunki dobre. Poznańska 24 m. 11. 15318

Biuralistkę wykwalifikowaną ze znajomością księgowości i pisania na maszynie od zaraz. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 15503.

Poszukuję dziewczyny do lżejszych prac na leśniczówkę. Zgłoszenia: Szamarzewskiego 30 m. 12 15253

Pomocnik drogeryjny, uczeń i ekspedientka potrzebni od zaraz. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 15263.

Pomocnica domowa, rutynowana, schludna, poszukiwana. Warunki według umowy. Zgłoszenia przyjmuje Fabryka „Bewi", Poznań, Focha 137. 15422

Dziewczyna do posyłek potrzebna. „Haftoplis", Poznańska 28/30. 15481

Blacharzy przyjmie od zaraz Józef Walicki, Poznań, Poznańska 44. 15463

Pomocnica domowa gosposia z gotowaniem itd. dla dwóch starszych osób, zależy nam na uczciwej, czystej osobie, dobre warunki, od zaraz jeżeli możliwe. Zgłoszenia: ul. Mielżyńskiego 8, skład cukierków, Kaczmarek. 15509

Kwiaciarka siła pierwszorzędna oraz na sztuczne kwiaty potrzebna, stała posada. Półwiejska 31 m. 18. 15453

Uczeń mający zamiłowanie do zawodu piekarskiego może się zgłosić. Piekarnia, Grobla 27a. 15458

Pomoc domowa potrzebna. Staszica 14 m. 3. 15504

Panienka lub pomoc do dzieci potrzebna od zaraz. Zgłoszenia: Niegolewskich 7 m. 6. 15500

Ogrodnik i pomocnik potrzebni zaraz. Fr. Matysiak, Wolsztyn. 15494

Gospodyni lub pomocnica domowa na wyjazd okolica Puszczykowo poszukuję. Zgłoszenia: Domin, ulica Śródka 8/9, skład. 15434

Szuka posady

Księgowość, bilanse, podatki przeprowadza „Nadzór" Poznań, Wierzbięcice 59 m. 3. 14970

Kierownicze stanowisko w przemyśle budowlanym przyjmie architekt. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 15490.

Kelner, fachowiec, pierwszorzędna siła, szuka posady. Szymański, Zielona Góra, ul. Gęsia 2. 15473

Starsza uczciwa osoba poszukuje lekkiego zajęcia z częściowym utrzymaniem. Pelagia Łukaszewska, Półwiejska 24 m. 5. 15487

Nauka

Prywatne Kursy Handlowe Smólskiego, Wawrzyniaka 33, rozpoczęły zapisy na półroczny Kurs Handlowy. 14499

Szkoła tańców, Szczurkówna-Szczurek Aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 14817

Kursy pisania na maszynie metodą ślepą wszystkimi palcami — Piotr Pieprzycki, Maszyny Biurowe, Poznań, Al. Marcinkowskiego 26. Dla zamiejscowych kursy listownie. 15364

Sprzedaże

Elektryczne kuchenki - piecyki, żelazka, lampy radiowe i karbidowe, artykuły elektro-radiotechniczne kupuje, sprzedaje St. Karge i W. Lijewski, Wrocławska 28/29, tel. 39-67. 12951

Gwintowniki do haceli wojskowych i normalnych poleca „Hatech" Marcina 65. 14342

Krawaty i szale „Rokoko" sprzedaje hurtem Wytwórnia Krawatów „Rokoko" Poznań, Ogrodowa 4. Tel. 23-32. 13318

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze Kochanowicz Ska. Plac Wolności 13 (obok 3 Maja) 14334

Meble wszelkiego rodzaju sprzedaje 9—16. Lokal Licytacji, Brunon Trzeczak, Stary Rynek 48. 14477

Radioaparaty, akumulatory, anody, baterie, najtaniej „Radiomechanika" Św. Marcin 25. 14629

Materiały męskie, damskie oraz bieliznę damską w najprzedniejszych gatunkach — Kwintkiewicz, Półwiejska 35. 15123

Płaszcze, kostiumy gotowe — miarowe, tanio. Stanek. Półwiejska 31. 15189

Futro damskie, piżmowce, na wysoką osobę, na sprzedaż. Pamiątkowa 19 m. 11. 15229

Spodnie w różnych gatunkach i kolorach najkorzystniej — Głogowski, Wrocławska 6. Hurt. — Detal. 15198

Kociołki dla cukierników miedziane, żelazne. M. Focha 31, Sroczyński. 15288

Lampy karbidowe, palniki oraz galanteria metalowa po cenach konkurencyjnych poleca „Oma", Św. Marcin 6. 15299

Futro męskie sportowe. Podgórna 6 m. 9. 15291

Futro damskie (breitschwanze) dobrym stanie 65.000.— sprzedam. Poznań, Strzelecka 25 m. 7. 15360

Maszyny biurowe — Pieprzycki, Poznań, Marcinkowskiego 26, kupno — sprzedaż — naprawa. 15362

Fabryka wycieraczek Lubasz koło Czarnkowa przyjmuje zamówienia. k 1027

Bielskie materiały, podszewki, zakup — sprzedaż. Trojanowski, Św. Marcin 18.

Maszyna do szycia damska oraz suknia ślubna okazyjnie na sprzedaż. Kraszewskiego 24 m. 9. 15436

Sprzedam dom Inowrocławiu. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 15438.

Sprzedamy większą ilość wikliny. Jankowiec, poczta Tarnowo Podgórne, pow. Poznań. 15439

Na Gwiazdkę podarki praktyczne — porcelanę, szkło, sprzęty kuchenne poleca Marian Lesiński, Żydowska 33. 15489

Futro damskie czarne źrebce. Kuźnicza 3a m. 4. 15450

Kurtkę futrzaną sprzedam. Wiadomość: Kopernika 6 m. 9. 15456

Mierzwę (końską) sprzedam. Półwiejska 39 m. 5. 15455

Kraty rozsuwane do okien. Wiadomość: Focha 99. 15469

Skład spożywczy dobrze prosperujący. Adres wskaże „Gł. Wielkopolski" nr 15465.

Rower męski dobrym stanie, 3 duże beczki dębowe. J. Falkowski, Świerczewska 36. 15466

Karakułowe łapki, modny fason, na sprzedaż. Grodziska 7 m. 1, 2—5-tej. 15467

Urządzenie do cukierków, 1 garnitur i rysówka, 6 par walcy, 1 prasa, 2 kotły, 12 form do kostki. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 15468.

Plac w śródmieściu sprzedam. Wiadomość: Mickiewicza 20 m. 4, 4—6-tej. 15464

Sprzedam urządzenie na gaz do rzymskiej kąpieli. Małeckiego 6 m. 11. 15474

Pianino w dobrym stanie sprzedam. Adres: „Głos Wielkopolski" nr 15476.

Lamete w każdej ilości sprzedaje. Zb. Waligórski, Wielka 9, wejście z Szewskiej. 15478

Motor gazossący firma Deutz 140 KM w dobrym stanie sprzeda Elektrownia Miejska w Trzemesznie. 15457

Parcele Puszczykowo sprzedam. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 15491.

Szafa do rzeczy używana. Stolarnia, Dąbrowskiego 94. 15493

Akardion 12 bas., patefon. Łąkowa 17 m. 5. 15432

Dywan 3×4 okazyjnie. Grunwaldzka 3, godz. 3-cia. 15429

Sprzedam kino dziecięce dobrym stanie 4 filmy. M. Focha 85 m. 10. 15427

Biała szafa do rzeczy na sprzedaż, Kramarska 8 m. 4. 15425

Futro męskie. Małeckiego 4 m. 22. 15424

Rowerek stary sprzedam. Bukowska 11 m. 16. 15423

Taśma żelazna 1500 kg grub. 0 24 mm. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 15420.

Maszyna do szycia, zegar bufetowy, skrzypce ¾ komplet. Rynek Łazarski 5 m. 16. 15417

Śrutownik i sieczkarka na motor. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 15416.

Smoking tanio w dobrym stanie sprzedam. Żupańskiego 7 m. 12. 15410

Łyżwy 2 pary, 1 hokejki mały numer. Siemiradzkiego 10 m. 5. 15407

Futro męskie średnie. Kreta 5 m. 8. 15406

Platformy na gumach. Kuźnia, Podgórze Św. Wojciecha 26/27. 15405

„Centrokomis", bielskie materiały męskie, damskie zakup — sprzedaż. Marcinkowskiego 19. 14466

Pokoiki umeblowane dla lalek. Grześkowiak, Kramarska nr 25. 15396

Blüthner fortepian sprzedam — zamienię na konia. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 15395.

Ubranie czarne nowe bielski materiał. Rynek Łazarski 5 m. 18. 15393

Wilka sprzedam. Szanieckiej 6 m. 9. 15390

Sprzedam biurko tanio. Matejki 65 m. 3. 15499

Maszyna Singera do sprzedania. Kossaka 5 m. 9. 15505

Rower, ram emaliowanie 100 zł. Czerwonej Armii 2 (KaDeHa) przy Zamku, hotel Britania. 14144

Parcelę Poznaniu przy bocznicy kolejowej bez hipotek korzystnie sprzedam. Informacje: Gertner, 27 Grudnia 15. 15400

Maszyne do pisania przystosowaną do odbioru telegrafu, nową, marki „Triumph" sprzedam. Szamarzewskiego 20 m. 5. 15379

Płaszcz zimowy męski, ciemny, wełniany na mniejszą figurę oraz kurtka lodenowa rozmiar 48. Karwowskiego 1 m. 3 — Łazarz. 15444

Radio-Kosmos 3-lamp. 1 obw. uniwers., futro męskie w dobrym stanie. Marsz. Focha 39 m. 8, w godz. od 16—19-tej. 15447

Futro męskie kołnierz wydra, futro damskie źrebce, płaszcz męski, ubranie w dobrym stanie, radio uniwersalne. Zgłoszenia: Św. Marcin 13 m. 4. 15459

Łóżeczko dziecięce z materacem 1 mtr., 2 fotele czerwone, garderoba, płaszcz męski zimowy średnia figura, łyżwy nr 25, koń biegunowy. Zbąszyńska 19 m. 1. 15441

Kupna

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze, artykuły biurowe kupujemy — K. Kochanowicz i Ska, plac Wolności 13 (obok 3 Maja). 13334

Silniki elektryczne o mocy 3 i 4 KM, 220/380 V około 1400 obrotów kupimy każdą ilość. „Wiepofana", Poznań, Dąbrowskiego 81. k 893

Palniki do spawania acetylenowego kupuje stale „Hatech" Św. Marcina 65. 14345

Pasy skórzane parciane gumowane kupuje stale płaci najwyższe ceny „Hatech" Marcina 65. 14355

Radioaparaty i lampy radiowe kupuje **„Radiomechanika"** Św. Marcin 25 14628

Obrazy mistrzów polskich, starożytnych, oraz inne starożytności, zakupi „Lamus" Sieroca 5/6. 15132

Materiały wełniane, oraz podszewki kupuje Fr. Zieliński, Poznań, Pl. Wolności 4 m. 3. 15065

Kupuje prześcieradła, powłoki i koce Dom Sanitarny, Sew. Mielżyńskiego 19. 15136

Kocioł podłużny lub kulisty do palenia kawy z ekshaustorem kupimy. Oferty uprzejmie kierować: „Przetwory Jajczarskie, Mielżyńskiego 8. 15234

Woski, olejki eteryczne, tłuszcze, chemikalia i inne surowce kupuje „Farmachemia" Poznań, ul. Libelta 11, tel. 26-02. 15212

Hallo, uwaga! Lampy radiowe skupuje i przyjmuje do badania „Emka". Poznań, Wrocławska 30, tel. 26-52. 15366

Lampę radiową „Lewego" N- 36 potrójną kupię, cena obojętna. Górczyn, Górki 10 m. 2. 15264

Książki szkolne, naukowe, powieściowe kupuje Księgarnia Gierczaka, Poznań, G. Wilda nr 59. 14377

Ławkę stolarską kupi Magazyn Fortepianów. Marcin 22, podwórzu. 15389

Kupię woltomierz do 300—600 V, lampy radiowe CY 1, CY 2, AZ 1 i inne. Poznań, ul. Mylna 19 m. 13. 15435

Drele materacowe lub inne podobne kupuje „Matra", ul. Dąbrowskiego 142. 15449

Kupię kredens, krzesła, stół kolor ciemny orzech. Wodna 22 m. 2. 15454

Stołowy nowoczesny na 12 osób kupię. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 15461 lub tel. 41-29. 15461

Projektor, filmy 8 i 16 mm kupię. Lick, Półwiejska 36. 15477

Dywany i obrazy stare kupuję — Stary Rynek 63, skład. 15479

Kupuję kryształy, nakrycia stołowe, radio uniwersalne. Marian Lesiński, Żydowska 33. 15488

Motocykl 100 w dobrym stanie. Luboń, 3 Maja 8 m. 1. 15492

Samochodowe części kupuje M. Gruss, Poznań, Dąbrowskiego 98 m. 13. 15495

Artykuły piśmienne, papier kancelaryjny, księgi handlowe oraz wszelkie przybory szkolne kupujemy. „Tempo", Poznań, M. Focha 75, telefon 72-15. 15496

Cynę do lutowania. Oferty: Słowackiego 16 m. 2. Baczkowski. 15421

Rury ocynkowane od ½ do 2 cali kupię większą ilość. Of. do „Głosu Wielkopolskiego" nr 15412.

Fortepian, stół okrągły rozciągany kupię. Janickiego 4. 15411

Szkło okienne w różnych wymiarach kupuje szklarnia, ul. Strzelecka 8. 15409

Pianino kupię. Drygas, Skarbowa 15. 15404

Konia większego kupię. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 15399.

Łom złoty, srebrny, szlachetne kamienie i przybory zegarmistrzowskie kupuje Juliusz Kręglewski, Poznań, Św. Marcin 18. 15365

Radioaparaty, wszelki sprzęt elektrotechniczny, instrumenty muzyczne oraz fortepiany, gramofony i płyty w pierwszorzędnym stanie, rowery, maszyny do szycia i pisania kupuje — sprzedaje firma „Emka", Poznań, Wrocławska 30 tel. 26-52. 15367

Zamiana

Stróżostwo, przynal. pokój z kuchnią, gaz i prąd, zamienię na mieszkanie dwupokojowe lub większe. Ewtl. dopłata. Marsz. Focha 39 m. 32. 15448

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe odnowione bez łazienki na Jeżycach (ul. Mickiewicza) nr 2 lub 3-pokojowe mieszkanie z łazienką (I lub II p.) na Łazarzu. Dopłacę znaczną sumę do zamiany. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 15401.

Pieniądz

Gotówką 300.000 przystąpię do uczciwego interesu. Oferty do „Głosu Wielkopolskiego" nr 15431.

Wolne lokale

Stróżostwo z mieszkaniem. Chełmońskiego 8 m. 4. 15470

Panią na wspólny, stałemu przyjezdnemu nocleg. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 15397.

Szuka lokalu

Studentka szuka pokoju z pianinem. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 15506.

2 spokojnych panów poszukuje pokoju. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 15502.

Poszukujemy lokalu na skład spożywczy, cukiernię lub restaurację. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 15418.

Dzierżawy

Domek (pokój kuchnią), ogród, pole, łąka ca 4½ morgi przy Parku Narodowym w Poznaniu na ogrodnictwo lub tp. do wydzierżawienia. Oferty: „Par", Poznań, Ratajczaka 7, pod **1349.** 15480

Zguby

31 października br. zgubiono wojskową kartę rejestracyjną na nazwisko Marian Postaremczak, Borówiec, powiat Śrem, unieważniam. 12472

Unieważniam zagubione świadectwo rzemieślnicze ślusarskie i inne na nazwisko Zenon i Helena Bura. 15497

Zaginął piesek suczka brązowa rasy ratler. Znalazca proszę zgłosić Nowa Elektrownia (Tama Garbarska) za dobrym wynagrodzeniem. 15472

Zgubiony dowód tożsamości wystawiony przez PKP nr 069/Z-Rd na nazwisko Zofia Stanisławiak, zamieszkała Mosina, ul. Śremska 28, unieważniam. 15408

Zgubiono wojskową kartę rejestracyjną, kartę rozpoznawczą nr 18, legitymację studencką nr 4500, zaświadczenie dekonspiracji na nazwisko Stefan Paszyc, legitymację kolejową na Tadeusza Paszyca, unieważniam. 15433

Nagroda. Dziesięć tysięcy złotych za odnalezienie konia (szronek, lewa przednia pęcina biała), skradzionego w nocy z 7 na 8 grudnia Janowi Sobkowiakowi, zamieszkałemu w Durzynie, powiat Krotoszyn. k 1014

Poszukiwania

Kto może udzielić informacji o mężu moim Franciszku Skorupskim, ur. 10. 10. 1892 r. Zabrany przez Gestapo dn. 3. 11. 1939 r. na Fory VII. Wszelkie wiadomości proszę kierować: Maria Skorupska, Poznań, ul. Śniadeckich 32 m. 8. 15426

Różne

Kapelm. Sternalski — Korporacjom zespoły — Karnawał. Kossaka 10 lub Grobla 15. 15507

Zamienię skrzypce na radioaparat — ul. Lodowa 11 m. 2. 15413

Przyjmuję prace stolarskie budowlane, meblowe. Winiarska 69. 15415

Maszyny do pisania przerabiamy na polski układ nowymi czcionkami przedwojennej produkcji W. Chrzanowski — plac Wolności 2. 14071

Podarki gwiazdkowe, perfumy, kasety, ozdoby choinkowe. Drogeria „Merkur", Tadeusz Biedermann, ul. Górna Wilda 19. 15462

Piecownik wykonuje fachowo, tanio. Św. Marcin 13 m. 4. 15460

Stenografuję biegle referaty, prace naukowe, sprawozdania, korespondencję handlową. — Przepisuję maszyną. Przemysłowa 53 m. 4. 15483

Haftoplis wykonuje plisowanie, hafty, mereżkę, okrętkę, obciąganie guzików. Poznańska 28/30. 15485

„Radiofal", zakład radiotechniczny, naprawa radioodbiorników. Poznań, Patrona Jackowskiego 52. 15095

Maszyny do pisania, liczenia i buchalteryjne naprawia i przerabia na polskie czcionki. Mechanika, Poznań, 27 Grudnia 20. Tel. 43-57. 15293

Zapowiedzi

Spis zapowiedzi nr 137/1945. **Zapowiedź.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1 nieżonaty Lehmann Stanisław, robotnik, zamieszkały w Poznaniu, ul. Siemiradzkiego nr 11 m. 4, poprzednio w Bremen (Niemcy), syn Andrzeja Lehmanna, rolnika i tegoż małżonki Marianny z domu Anioła, zamieszkałych w Psarskim, pow. Poznań; 2, niezamężna Szkudlarek Cecylia, bez zawodu, zamieszkała w Podrzewiu, powiat Szamotuły, córka Marcina Szkudlarka, listonosza i tegoż małżonki Anny z domu Klój, zamieszkałych w Podrzewiu, pow. Szamotuły, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi winno nastąpić w Zarządzie Miejskim w Poznaniu, Zarządzie Gminnym w Dusznikach, sołectwie gromady Podrzewie i w „Głosie Wielkopolskim". Duszniki, dnia 30. 11. 1945 r. Urzędnik Stanu Cywilnego (Lasowski). k 1000

Nr zapowiedzi 172/45. **Zapowiedź.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1. robotnik Białek Jan, stanu wolnego, zamieszkały w Dzietrzkowicach pow. Wieluń, syn rolnika Białka Jana, oraz małżonki jego Pauliny z domu Kaletów, zmarłych i ostatnio zamieszkałych w Dzietrzkowicach; 2. bez zawodu Zawicka Helena, stanu wolnego, zamieszkała w Nowejwsi pow. Wolsztyn, córka Zawickiego Stanisława, oraz małżonki jego Anny z domu Deckert, zamieszkałych w Nowejwsi, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Gminnym w Mochach i Dzietrzkowicach, w gromadzie Nowawieś i Dzietrzkowicach, oraz w czasopiśmie „Głos Wielkopolski". Mochy, dnia 5 grudnia 1945 r. Urzędnik Stanu Cywilnego (Raczkowiak). 15276

Spis zapowiedzi nr 109/45. **Zapowiedź.** Podaje się do wiadomości, że 1. murarz Franciszek Gellert, stanu wolnego, zamieszkały w Koźlu (poprzednio Kiel w Niemczech), syn murarza Józefa Gellerta, zamieszkałego w Koźlu i tegoż małżonki Magdaleny z domu Preiss, zmarłej i ostatnio zamieszkałej w Dobrogustowie; 2 bez zawodu Prakseda Benigna Kuska, stanu wolnego, zamieszkała w Koźlu, córka murarza Franciszka i tegoż małżonki Marianny z Bąków małżonków Kusków, zamieszkałych w Koźlu, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi winno nastąpić w Zarządzie Gminnym Otorowo i Obrzycko oraz w „Głosie Wielkopolskim". Otorowo, dnia 6 grudnia 1945 r. Urzędnik Stanu Cywilnego (Nowak). k 1001

Spis zapowiedzi nr 152/ 1945. **Zapowiedź.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. mistrz rzeźnicki Piotr Żakowski, nieżonaty, zamieszkały w Dolsku, Rynek 17, pow. śremski, syn zmarłego mistrza rzeźnickiego Jana Żakowskiego, i tegoż zmarłej małżonki Ludwiki Żakowskiej, z domu Kowalska, obojga zamieszkałych w Dolsku, pow. śremskiego; 2. bez zawodu Irena Jadwiga Nowak, niezamężna, zamieszkała w Włościejewkach, majętność obwód Książ Wlkp. powiat śremski, córka agronoma Władysława Nowaka i tegoż małżonki Teofili Nowak z domu Boniów, obojga zamieszkałych w Włościejewkach majętność obwód Książ Wlkp. powiat śremski, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Dolsku, Włościejewkach, w Książu Wlkp. i w czasopiśmie „Głos Wielkopolski". Książ Wlkp., dnia 7 grudnia 1945 r. Urzędnik Stanu Cywilnego w zastępstwie (Banaszyńska). k 999

Spis zapowiedzi nr 26/1945. **Zapowiedź.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. cieśla Józef Adamski, stanu wolnego, zamieszk. w Adamowie, przedtem w Monachium, syn rolnika Józefa Adamskiego i tegoż żony Agnieszki z domu Malepsza, zam. w Adamowie, powiat Wolsztyn; 2. Janina Świergulówna, bez zawodu, stanu wolnego, zam. w Rakoniewicach mieście, przedtem w Monachium, córka posterunkowego Policji Państw. Jana Świergula, zam. w Hanowerze, i tegoż zmarłej żony Adeli Świergulowej z domu Czuka, ostatnio zamieszkałej w Lublinie — chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Gminnym w Wolsztynie, w Zarządzie miejskim w Rakoniewicach, w Sołectwie w Adamowie i w czasopiśmie „Głos Wielkopolski". Rakoniewice, dnia 28 listopada 1945. Urzędnik stanu cywilnego: R. Zygmunt. 15445

Urząd Stanu Cywilnego Sulejewo, powiat Milicz. **Zapowiedź nr 4/45.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. Zawadzki Mieczysław, syn Józefa i Katarzyny z d. Krzemińska, stanu wolnego, ur. 3. 2. 1919 r. we Lwowie, zam. we wsi Piotrkosice, pow. Milicz, przedtem w Niemczech i 2. Antonina Eljasz, stanu wolnego, ur. 24. 4. 1924 r. w Szkaradowie, pow. Rawicz, córka Antoniego i Michaliny z domu Matysiak, zam. przy rodzicach w Szkaradowie, pow. Rawicz — chcą zawrzeć związek małżeński. Kto by wiedział o ewentualnych przeszkodach, zechce zgłosić o tym do niżej podpisanego urzędnika stanu cywilnego. — Ogłoszenie zapowiedzi nastąpić winno w zarządzie gminnym w Sulejewie, w zarządzie gminnym Jutrosin, u sołtysa w Piotrkosicach oraz w „Głosie Wielkopolskim". — Urzędnik stanu cywilnego — E. Chyliński. k 1012

Spis zapowiedzi Nr 146/45. **Zapowiedź.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. robotnik Edward Spychała, stanu wolnego, zam. w Maksymilianowie, pow. Gostyń, przedtem w Auhfam, pow Traunstein, syn rolnika Walentego Spychały i żony jego Marii z domu Maćkowiak; 2. Anna Borowczyk, bez zawodu, stanu wolnego, zam. w Skałowie, pow. Krotoszyn, córka rolnika Stanisława Borowczyka i zmarłej żony jego Anny, z domu Szymkowiak — chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Gminym w Koźminie i Borku, w sołectwie w Skałowie i Głogininie i w gazecie „Głos Wielkopolski". Koźmin, dnia 4 grudnia 1945. Urzędnik stanu cywilnego — Ratajski. k 1028

Spis zapowiedzi nr 103/45. **Zapowiedź.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. nieżonaty Stanisław Adamczak, robotnik, zam. w Grzymysławiu, pow. Śrem, syn zmarłego stangreta Marcina Adamczaka, ostatnio zam. w Wyszakowie, i tegoż małżonki Heleny z domu Cerbin, zam. w Grzymisławiu; 2. niezamężna Maria Marciniak, robotnica, zam. w Wyszakowie, pow. Środa, córka zmarłych stangreta Nikodema Marciniaka i tegoż małżonki Józefy z domu Krawczyk, ostatnio zam. w Wyszakowie — chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Grzymysławiu, Wyszakowie i gazecie „Głos Wielkopolski". Żaniemyśl, dn. 5 grudnia 1945. Urzędnik stanu cywilnego — Łukaszyk. 15430

Nr spisu 7/45. **Zapowiedź.** 1. rolnik Złamański Leon, stanu wolnego, zam. w Babimost Koligowo, a poprzednio Glienicke (Niemcy), syn zmarłego stolarza Józefa Złamańskiego, ostatnio zam. w Wolicy, i jego zmarłej żony Agnieszki z d. Chmiel, ostatnio zam. w Babimoście Koligowo, pow. Wolsztyn; 2. bez zawodu Zofia Siwak, stanu wolnego, zam. w Babimost Koligowo, poprzednio Glienicke (Niemcy), córka rolnika Jana Siwaka i jego żony Katarzyny z domu Szlak, oboje zmarli, ostatnio zamieszkiwali w Podhajczykach, pow. Budki — zamierzają zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Miejskim Babimost i czasopiśmie „Głos Wielkopolski". Babimost, dnia 5 grudnia 1945 r. Urzędnik stanu cywilnego (w zast.) — podpis nieczytelny. k 1017

Nr spisu 9/45. **Zapowiedź.** 1. rolnik Tadeusz Ulanowski, stanu wolnego, zam. w Babimost-Koligowie, pow. Wolsztyn, syn rolnika Tomasza Ulanowskiego, obecnie niewiad. pobytu, ostatnio zam. w Przemyślu, i jego zmarłej żony Anny z domu Wandziowska, ostatnio zam. w Przemyślu; 2. bez zawodu Maria Kusch, stanu wolnego, zam. w Babimost Koligowie, pow. Wolsztyn, córka rolnika Józefa Kusch i jego żony Rozalii z domu Rogowska, obecnie niewiadomego pobytu, a ostatnio zam. w Polupanówce, powiat Skała, woj. Tarnopol — zamierzają zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Miejskim Babimost i czasopiśmie „Głos Wielkopolski". Babimost, dn. 6 grudnia 1945 r. Urzędnik stanu cywilnego (w zast.) — podpis nieczytelny. k 1018

Nr spisu 10/45. **Zapowiedź.** 1. rolnik Mierzwiak Józef, stanu wolnego, zam. w Babimost-Koligowie, pow. Wolsztyn, syn rolnika Marcina Mierzwiaka i jego żony Katarzyny z domu Bryłkowska, ostatnio zam. w Bareszu, obecnie niewiadomego pobytu; 2. bez zawodu Jagodzińska Anna, stanu wolnego, zam. w Babimost-Koligowo, powiat Wolsztyn, córka rolnika Franciszka Jagodzińskiego i jego żony Agnieszki z domu Bryłkowska, ostatnio zam. w Polupanówce, pow. Skałat, a obecnie niewiadomego pobytu — zamierzają zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Grzymysławiu, Wyszakowie i gazecie „Głos Wielkopolski". Babimost, dn. 7 grudnia 1945 r. Urzędnik stanu cywilnego (w zast.) — podpis nieczytelny. k 1019

Spis zapowiedzi nr 120/1945. **Zapowiedź.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. tkacz Jan Antoszczyk, stanu wolnego, zam. w Annopolu, pow. Sieradz, syn zmarłego ogrodnika Jana Antoszczyka i żyjącej żony jego Bronisławy z Dybalskich, zam. w Annopolu, pow. Sieradz; 2. bez zawodu Anastazja Krawczak, stanu wolnego, zam. w Żninie, Nad Gąsawką 9, córka zmarłego robotnika Jana Krawczaka i żyjącej żony jego Anny z Konwińskich, zam. w Żninie — chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi winno nastąpić w Żninie oraz przez ogłoszenie w „Głosie Wielkopolskim". Żnin, dnia 10 grudnia 1945 r. Urzędnik stanu cywilnego — Rybczyński, I-szy zast. urzędn. stanu cyw. 15414

Ogłoszenie.

Sąd Grodzki w Poznaniu podaje do publicznej wiadomości, że następujące osoby wpisane przez okupanta do III i IV grupy niemieckiej listy narodowej złożyły wnioski o rehabilitację:

L. b.	Imię i nazwisko	Data urodzenia	Miejsce zamieszkania w chwili otrzymania wykazu	Miejsce zamieszkania w dn. 1. 1. 1945 r.	Obecne miejsce zamieszkania
1.	Ludomiła Laugsch z d. Preiss	15. 9. 1911	Poznań, Wodna 19 m. 5	Poznań, Raczyńskich 9 m. 2	Poznań, Raczyńskich 9 m. 10
2.	Jeszke Irena z d. Bujwid	16. 10. 1894	Poznań, Piekary 10 m. 7	tamże	Poznań, Piekary 10 m. 17
3.	Jeszke Grażyna	5. 12. 1919	Poznań, Piekary 10 m. 7	tamże	Poznań, Piekary 10 m. 17
4.	Roman Hantke	14. 7. 1879	Poznań, Małeckiego 20 m. 7	tamże	tamże
5.	Mirosława Giżejewska	24. 7. 1927	Poznań — Zieleniec — Strzelecka 51	tamże	Poznań, Warszawska 127
6.	Elżbieta Poznańska (Siostra Aniela — Elżbietanka)	30. 1. 1910	Poznań, Dąbrowskiego 39 m. 5	tamże	Starogard, Hallera — Szpital Elżbietanek
7.	Janczyni Stanisław	20. 6. 1894	Poznań, św. Józefa 9a	tamże	Poznań, Długa 7
8.	Janczyni Łucja z d. Brauschke	10. 11. 1898	Poznań, św. Józefa 9a	tamże	Poznań, Długa 7
9.	Józef Klupp	17. 3. 1914	Żabikowo, pow. Poznań, ul. Chudzickiego 10	Berlin, Hindenburgstr. 62/63	Poznań, Dąbrowskiego 51 m. 3
10.	Gronowski Julian	8. 11. 1881	Poznań, Dąbrowskiego 54 m. 7	tamże	tamże
11.	Klara Gronowska z d. Andersch	22. 1. 1881	Poznań, Dąbrowskiego 54 m. 7	tamże	tamże
12.	Helena Gronowska	16. 11. 1907	Poznań, Dąbrowskiego 54 m. 7	tamże	tamże
13.	Maria Harder z d. Śledzińska	14. 9. 1911	Poznań, Szkolna 11 m. 9	tamże	Poznań, Szamarzewskiego 23 m. 9
14.	Sośnik Marta z d. Żmuda	23. 1. 1900	Kiekrz, pow. Poznań	tamże	tamże
15.	Zofia Sośnik	10. 5. 1925	Kiekrz, pow. Poznań	tamże	tamże
16.	Józef Sośnik	1. 7. 1927	Kiekrz, pow. Poznań	tamże	tamże
17.	Władysław Sośnik	8. 6. 1929	Kiekrz, pow. Poznań	tamże	tamże
18.	Franciszek Katafiasz	1. 4. 1891	Jelonek, pow. Poznań	tamże	tamże
19.	Gertruda Katafiasz z d. Ewald	13. 4. 1898	Jelonek, pow. Poznań	tamże	tamże
20.	Wanda Katafiasz	13. 3. 1922	Jelonek, pow. Poznań	tamże	tamże
21.	Barbara Katafiasz	3. 3. 1926	Jelonek, pow. Poznań	tamże	tamże
22.	Jerzy Bachorski	10. 6. 1927	Poznań, św. Czesława 11a, m. 5	Poznań, św. Czesława 11a m. 9	tamże
23.	Wanda Bachorska	25. 6. 1924	Poznań, św. Czesława 11a, m. 5	Poznań, św. Czesława 11a m. 9	tamże
24.	Janina Bachorska	30. 1. 1927	Poznań, św. Czesława 11a, m. 5	Poznań, św. Czesława 11a m. 9	tamże
25.	Krzyżagórska Wanda	10. 9. 1913	Poznań, św. Marcina 4 m. 8	tamże	Poznań, Skarbowa 17 m. 4
26.	Jadwiga Brener	6. 1. 1921	Poznań, Lodowa 28 m. 3	Puszczykówko, ul. Reymonta 4	tamże
27.	Józef Ratajczak	7. 1. 1896	Poznań, al. Marcinkowskiego 25/14	tamże	Poznań, Małeckiego 26 m. 3
28.	Maria Ratajczak z d. Schwittay	8. 12. 1904	Poznań, al. Marcinkowskiego 25/14	tamże	Poznań, Małeckiego 26 m. 3
29.	Halina Lewicka	16. 2. 1923	Poznań, Skośna 16/17 m. 9	Poznań, Wały Zygm. Augusta 2 m. 19	tamże
30.	Józef Donke	10. 3. 1897	Poznań, Grobla 9 m. 10	tamże	Poznań, Grobla 9 m. 9
31.	Henryka Donke	17. 1. 1925	Poznań, Grobla 9 m. 10	tamże	Poznań, Grobla 9 m. 9
32.	Lidia Donke	3. 8. 1928	Poznań, Grobla 9 m. 10	tamże	Poznań, Grobla 9 m. 9
33.	Berger Leokadia	4. 9. 1893	Poznań, ul. Poznańska 24 m. 4	tamże	tamże
34.	Łęcki Szczepan	17. 12. 1895	Poznań, Zagórze 3 m. 12	tamże	tamże
35.	Anna Łęcka z d. Adfeld	11. 6. 1897	Poznań, ul. Zagórze 3 m. 12	tamże	tamże
36.	Wacława Thomas z d. Gruszczyńska	21. 8. 1883	Poznań, Chwaliszewo 75 m. 9	tamże	Poznań, Rybaki 21 m. 1
37.	Małgorzata Thomas	8. 3. 1904	Poznań, Chwaliszewo 75 m. 9	tamże	Poznań, Rybaki 21 m. 1
38.	Jan Jagła	10. 7. 1885	Poznań, Strzelecka 3 m. 13	Poznań, Główna 61 m. 1	Poznań, Wybickiego 16 m. 11
39.	Marta Jagła z d. Filipp	28. 3. 1886	Poznań, Strzelecka 3 m. 13	Poznań, Główna 61 m. 1	Poznań, Wybickiego 16 m. 11
40.	Eleonora Raiter	1. 2. 1890	Żabikowo, pow. Poznań, ul. Stalina 25	tamże	tamże
41.	Alma Anna Kupke	20. 3. 1889	Mosina, ul. Poznańska 30	tamże	tamże
42.	Magdalena Dehn z d. Mager	18. 2. 1883	Poznań, Graniczna 13	tamże	Poznań, Lodowa 36 m. 5
43.	Hinz Władysława z d. Witucka	30. 3. 1913	Żabikowo, pow. Poznań, Kolejowa 4	tamże	tamże
44.	Derfertówna Wanda	20. 4. 1920	Poznań, św. Marcina 3 m. 11